Nr. 9. Kraków, Niedziela 12 Stycznia 1890. Rocznik IX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — C. k. krakowskie konces. biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handel E. Śmidowicza w Sukiennicach. — Handel J. Bajera przy ul. Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Ogłoszenia** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 60 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadsełać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika, 11. — W **Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza. — W **Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara. — W **Przemyślu** B. Deskoski i Spółka. — W **Tarnopolu** księgarnia L. Gileoske. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3, rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Dla uregulowania nakładu upraszamy przy rozpoczętym nowym kwartale o wczesne odnowienie prenumeraty, która wynosi:

W miejscu: rocznie **20** złr., półrocznie **10** złr., kwartalnie **5** złr., miesięcznie **1** złr. **80** centow.

z odnoszeniem do domu: rocznie **22** złr **40** ct., półrocznie **11** złr. **20** ct., kwartalnie **5** złr. **60** ct., miesięcznie **2** złr.

w państwie austryackiem z przesyłką pocztową: rocznie **24** złr., półrocznie **12** złr., kwartalnie **6** złr., miesięcznie **2** złr.

w cesarstwie niemieckiem: rocznie **28** złr., półrocznie **14** złr., kwartalnie **7** złr., miesięcznie **2** złr. **50** ct

w innych krajach europejskich: rocznie **32** złr., półrocznie **16** złr., kwartalnie **8** złr., miesięcznie **3** złr.

Prenumeratę zamiejscowa przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* wszystkie urzędy pocztowe. Prenumeratę miejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* (ulica św. Jana nr. 13) agencye: Handel Szmidowicza w Sukiennicach l. 31, — Główna trafika (M. Horowitz) w Rynku róg ulicy św. Jana, — Handel J. Bajera w ulicy Grodzkiej, — Trafika Ringera w ulicy Grodzkiej, — Agencya Ignacego Herza, koncesyonowane krakowskie Biuro dzienników i ogłoszeń, plac Maryacki Nr. 9, magazyn nowości F. A. Grigara w Rynku głównym, linia A—B. — Handel H. Kretschmera w Rynku głównym.

We Lwowie przyjmuje przedpłatę Biuro dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Rok 1889.

(*Niemcy*).

III.

Z nie bardzo jasnemi widokami na nadchodzące wybory powszechne do parlamentu zakończył się dla Niemiec r. 1889. W porównaniu z rokiem poprzednim i dawniejszym był on mniej niepokojony strachami wojennemi, chociaż nie brakło nawoływań do przezorności i ciągłego pogotowia i wznawiania potrzeby dalszych olbrzymich kredytów na rozszerzenie i uzupełnienie środków wojennych. Uchwalenie tych kredytów nie przeszło jeszcze przez parlament, ale można przyjąć na pewne, że co się odwlekło, to nie uciekło.

W roku minionym wypadło cesarzowi niemieckiemu uzupełnić rozpoczęte dawniej podróże. Z kolei odbyła się podróż wzdłuż brzegów norwegskich, dalej do Anglii, a wreszcie do Aten i Konstantynopola. Podróż do Anglii, urządzona ze szczególną okazałością i rozwinięciem morskiej potęgi, miała na celu złagodzić niekorzystne wrażenia, sprawione dokuczliwem i ubliżającem postępowaniem rządu niemieckiego z cesarzową wdową Frydrykową, córką królowej angielskiej, a więcej jeszcze nawiązać bliższe stosunki, porozumieć się o najważniejsze sprawy europejskie, wyszukać styczne punkta wspólnego interesu, a gdyby się dało, zawrzeć przymierze. Cel pożądany został w znacznej części osiągnięty. Niechęć dawniejsza ustąpiła zupełnie, miejsce jej zajęła serdeczność wyraźna o tyle, o ile udzielanie zaszczytnych tytułów i odznak może być wyrazem szczerej serdeczności; zbliżenie się w poglądach i sądach o międzynarodowych sprawach europejskich zdaje się nie ulegać wątpliwości, jak to z wielu urzędowych manifestacyi wynika, ale do zawarcia przymierza nie przyszło. Te zabiegi około pozyskania przychylności Anglii wypłynęły bez wątpienia z potrzeby utrwalenia rękojmi pokojowych w ogóle, ale najwięcej może z chęci zażegnania wielkich kłopotów i niebezpieczeństw, jakie na Niemcy mogły spaść łatwo przy lada nadarzającej się okazyi jakiegoś zatargu o świeżo nabyte kolonie, które rozległością swoją przewyższają o wiele siły materyalne i zdolność kolonialną Niemiec. Takich zatargów było nawet kilka, tak z Anglią, jak z Ameryką o prawa na wyspach Samoańskich, ale ks. Bismark umiał w porę ustąpić, chociaż się narażał na krytykę butnie zarozumiałych współobywateli; wolał bowiem uratować część, niż wszystko utracić, a nadto uczynić z Anglii, a względnie z Ameryki wroga Niemiec.

Podróż do Aten, a szczególnie do Konstantynopola, miała również międzynarodowe znaczenie polityczne nie małej doniosłości, chodziło bowiem o powstrzymanie Grecyi od wojennego zatargu z Turcyą i o wyraźne pokazanie światu, że Niemcy a pośrednio całe przymierze środkowej Europy uważa Turcyę za państwo o siłach żywotnych, potrzebne dla równowagi europejskiej, zasługujące na wspólną opiekę przed zaborczością Rosyi.

Stosunek Niemiec do Francyi miał z początku roku cechę bacznej przezorności, która zwolna przemieniła się w spokojną obserwacyę w miarę, jak wyzywający bulanżyzm tracił we Francyi coraz więcej gruntu pod nogami. Równocześnie świetne powodzenie powszechnej wystawy przekonało, że Francuzi, którzy mimo powszechnej niechęci ze strony państw monarchicznych potrafili zgromadzić takie skarby pracy na wystawie, nie są bynajmniej takim lekkim narodkiem, który łatwo da się porwać dźwięcznem hasłem, porzuci pracę i rzuci się w odmęt burzy wojennej. Powodzenie wystawy paryskiej można wziąć poniekąd za upokorzenie Niemiec, liczących na pewno, że wystawa zakończy się kompletnem fiaskiem.

Wiele niepotrzebnej wrzawy narobiły Niemcy zatargiem ze Szwajcaryą o uwięzienie i wydalenie z kraju podżegającego do zaburzeń anarchistycznych komisarza niemieckiego Wohlgemutha. Przez jakiś czas stosunek między potężnemi Niemcami a malutką Szwajcaryą był bardzo naprężony. Polityka niemiecka grożąc zupełnem zerwaniem stosunków międzynarodowych, a tymczasem używając różnych represaliów w handlu, dążyła do upokorzenia Szwajcaryi, ale przekonawszy się, że Szwajcarya nie daje się zastraszyć, a gotowa bronić swej niezależności, spuściła z tonu groźnego i wróciła na dawne tory życzliwości sąsiedzkiej.

Stosunek z Rosyą był więcej niż bardzo chłodny, bo nawet wyraźnie nieprzychylny, o ile to od Niemców zależało. W tym roku bowiem administracya skarbu rosyjskiego przystąpiła do olbrzymiej finansowej operacyi skonwertowania miliardowych długów. Niemcy korzystały z tego, aby wszelkiemi sposobami podkopywać kredyt rosyjski i liczyły na powodzenie tem pewniej, że walorów rosyjskich było w rękach niemieckich — jak obliczano na 2 miliardy marek. Obniżeniem handlowej wartości tych walorów chciano upokorzyć Rosyę przed potęgą niemiecką i wymódz na niej jakie zobowiązania międzynarodowe, jakieś wyrzeczenie się urzędowe dotychczasowej polityki, uznanie jawne faktycznej przewagi Niemiec w Europie i poddanie się ich hegemonii. Usiłowania nie odniosły skutku. Konwersya odbyła się w porządku i korzystnie, przy pomocy finansistów francuskich, belgijskich, holenderskich i angielskich; nowe walory rosyjskie przeszły w inne ręce, a stratę ponieśli Niemcy i sami wysokość jej obliczają na 200 mil. marek. Współzawodnictwo Niemiec z Rosyą na polu finansowem i politycznem skończyło się ostatecznie tak, że wynik można uważać za klęskę Niemiec.

Jedyną pociechę na to strapienie mają w tem, że car po długiem zwlekaniu, które na prawdę zaczynało stawać się ubliżającem dla Niemiec, nareszcie zdecydował się przybyć do Berlina, aby oddać długo odkładaną wizytę. Przebieg wizyty był chłodno-oficyalny, ale — jak zapewniają — udało się księciu Bismarkowi przekonać cara, że potrójne przymierze środkowej Europy nie ma żadnych zaborczych zamysłów, że tendencya jego jest wyłącznie pokojową, że przeto w niczem nie zagraża Rosyi. W tej mierze można się zapytać: czy Rosya kiedykolwiek naprawdę przypuszczała, iż to przymierze ma zaborcze zamysły w stosunku do Rosyi? Nam się zdaje, że takich obaw w Rosyi wcale nie było, ale przeciwnie była tam, jest i będzie, ochota zaborcza w stosunku do Turcyi i Austryi. Z tego powodu musimy przypuścić tylko jedno, że księciu Bismarkowi udało się przekonać cara, że Austrya nie ma zaborczych zamiarów na półwyspie bałkańskim, że potrójne przymierze nie poparłoby wcale austryackich zaborczych zamysłów, gdyby te pojawić się miały, ale z drugiej strony i nikomu innemu nie pozwoli sięgać po kraje bałkańskie lub austro-węgierskie.

Rezultat rozmowy księcia Bismarka z carem rozgłoszono jako fakt pomnikowego znaczenia; nam się zdaje, że w tej rozmowie nic nie osiągnięto, bo propaganda panslawistyczna przy pomocy sfer czysto-rządowych odbywa się teraz z niemniejszą werwą i zawziętością, jak dawniej.

Jako odgłos dawniejszych zapasów o przewagę kierunku politycznego w systemie rządowym i tego roku odezwały się różne podziemne zabiegi poza plecami księcia Bismarka o zdobycie wpływu na dworze. Głośna konferencya kilku wpływowych osób u szefa sztabu generalnego, sproszona przez kaznodzieję nadwornego Stockera, jednego z najwybitniejszych reprezentantów kierunku skrajnie konserwatywnego, konferencya, na której był obecnym sam cesarz, dodała otuchy żywiołom reakcyjnym i stała się podstawą do rachuby politycznej, w której następcą kanclerza w kierowaniu sprawami cesarstwa miał zostać hr. Waldersee.

Wówczas mówiono głośno, że tenże Waldersee doradzał cesarzowi przyspieszenie wojny z Rosyą, aby corychlej zakończyć nieznośne naprężenie stosunków międzynarodowych. Jednakże hr. Waldersee wyrzekł się publicznie wszelkiego mieszania się w sprawy polityczne, a cesarz Wilhelm w reskrypcie umieszczonym w *Reichsanzeigerze* potępił pokątne zabiegi stronnictwa konserwatywnego i odebrał mu wszelkie widoki liczenia na zmianę kierunku politycznego. Stronnictwo konserwatywne mimo tej porażki nie straciło nadziei w przyszłość i spodziewa się, że prędzej czy później dostanie się do władzy — jako jedyna niezawodna podwalina tronu.

Ze spraw wewnętrznych Niemiec, najważniejszą sprawą godną zanotowania jest ustawa o zabezpieczeniu robotników na wypadek starości lub niedołęstwa. Ustawa została uchwalona drobną większością, bo 185 głosami przeciw 165. Zasadnicza myśl ustawy miała powszechne uznanie, ale rozmaite szczegóły, jak n. p. doroczny zasiłek ze skarbu rzeszy do funduszów asekuracyjnych w wysokości 70 milionów marek, zraziły wielu, bo upatrywano w tem stosowanie praktyczne zasad komunistycznych. Inni sprzeciwiali się ustawie dla tego, iż dla całych Niemiec tworzy jeden centralny zakład asekuracyjny, zamiast zakładów krajowych.

Ze spraw wewnętrznych należy dalej zapisać wielkie bezrobocie w kopalniach węgla w Westfalii w maju. Przeszło 100.000 robotników zaprzestało prawie równocześnie pracować — i zażądało zmniejszenia czasu pracy, a powiększenia zarobku. Ostatecznie przyszło do ugody — robotnicy osiągnęli swój zamiar i po kilku dniach wrócili do roboty. W grudniu zanosiło się znowu na takie samo powszechne bezrobocie dla obrony tych robotników, których przedsiębiorcy związani umową nigdzie przyjąć nie chcieli.

Ustąpienie przedsiębiorców zażegnało burzę, która mogła się skończyć powszechną klęską wszystkich gałęzi przemysłu fabrycznego i zupełnem powstrzymaniem ruchu handlowego z braku paliwa.

W tym ruchu robotniczym pocieszano się jednem ważnem spostrzeżeniem, mianowicie, że robotnicy mimo swej zmowy nie wykraczali poza granice ustaw obowiązujących i nie dali się namówić do zboczenia na tory socyalistyczne, bo uznawali prawowitość władzy i przepisy obowiązujących ustaw. Według naszego zapatrywania pociecha to bardzo marna, bo — ile nam się zdaje — zwolennicy socyalizmu w Niemczech już dawno trzymają się tej taktyki, aby sposobami legalnemi wywalczyć dla klasy robotniczej inne warunki bytu. I właśnie to jest podstawą dotychczasowego powodzenia tego stronnictwa, chociaż władza rządowa — nawet przez usta samego cesarza — wielokrotnie oświadczyła, że zwolenników socyalnej demokracyi uważa za wrogów teraźniejszego ustroju społecznego i za wrogów nowego cesarstwa. W parlamencie niemieckim zasiada teraz więcej reprezentantów tego socyalistycznego kierunku, niż było ich przed trzema laty, a widoki ich na przyszłość — przynajmniej według ich twierdzenia — są jeszcze pomyślniejsze.

Stosunki społeczne i ekonomiczne bowiem w Europie w ogóle, a w Niemczech w szczególności tak się układają, że skutkiem ciągłego rozrostu przewagi kapitalistycznej na wszystkich polach pracy ludzkiej drobny handel i przemysł, rzemiosła i rękodzieła marnieją coraz więcej i reprezentanci ich przechodzą do obozu niezadowolonych, a więc najczęściej do obozu socyalno-demokratycznego. Skutkiem tego liczba zwolenników socyalizmu rośnie bez względu na to, co o tem sądzi władza rzeszy niemieckiej, bez względu na ustawę wyjątkową antisocyalistyczną.

Ta ustawa przestaje obowiązywać w połowie bieżącego roku. Los projektu nowej ustawy, przedłożonej parlamentowi, jest bardzo niepewny. Projekt tej ustawy może stanie się zaporą, o którą do reszty rozbije się kartel stronnictw, sprzęgniętych przez rząd dla przeprowadzenia w parlamencie głośnych przed dwoma laty i przed rokiem wniosków rządowych charakteru wojskowego podczas postrachów wojennych, wywołanych hasłem: „*Krieg in Sicht*“. Teraz nie wymyślono żadnego nowego hasła zatrważającego, dla tego pryska kit, który łączył konserwatystów z narodowo-liberalnymi, skutkiem tego skład i kierunek polityczny nowego parlamentu, który od tego roku będzie mieć okresy pięcioletnie, — jest bardzo problematyczny.

Korespondencya „Nowej Reformy“

Wiedeń, 10 stycznia.

(§.) Nie omyliłem się wcale, zowiąc obradującą obecnie w Wiedniu czesko-niemiecką konferencyę — ankietą. Ten jej charakter występuje bowiem czem raz wybitniej a już i najwięksi optymiści, którzy przed kilkoma dniami jeszcze mówili o czesko-niemieckiem porozumieniu, jako o czynie dokonanym, stali się w przypuszczeniach wstrzemięźliwszymi konstatując, że „do ugody właściwej jeszcze daleko.“

O formalnem traktowaniu *meritum* rozpraw konferencyjnych otrzymuję od jednego z uczestników konferencyi bardzo cenne instrukcye, które także wskazują wyraźnie na ankietowy charakter konferencyi. Wedle tych wskazówek toczy się obecnie rozprawa nad poszczególnemi postulatami jednej i drugiej strony w ten sposób, że strona przeciwna i rząd składają oświadczenia, jak dalece w dotyczącej sprawie mogliby czynić ustępstwa. Naturalnie, że żądania idą dalej, aniżeli względnie przyznane koncesye. Mimo to przechodzi konferencya od jednego przedmiotu do drugiego, a urzędowe biuletyny z obrad konferencyjnych stwierdzają, że po załatwieniu przedmiotu *x*, konferencya przeszła obecnie do przedmiotu *y*. Znaczy to jednak tylko tyle, że co do przedmiotu *x* jedna i druga strona określiła swe stanowisko, a tak samo uczynił też i rząd. Wypowiedzenie i wymianę zdań wzięto po prostu wzajemnie do wiadomości, względnie *ad referendum*, ponieważ delegaci konferencyjni, nie

„Czekała....“

NOWELA

przez

MARYĘ WALIGÓRSKĄ.

5 (Ciąg dalszy).

W karczmie dopiero rozweselili się na dobre. Półkwaterki krążyły gęsto, jaki taki dobywał złotówkę na poczęstunek tym, co odchodzą daleko, na długo, — na zawsze może. Wódka na czcze żołądki podziałała rozmaicie. Niektórzy płakali głośno, dając folgę ściśnionemu sercu. Drudzy tulili się do matek, które różowo jakoś po półkwaterkach zapatrywać się na sprawę zaczęły.

— Nie wezmą cię, tysiączku, nie, — mówiły — już ci matuś u Najświętszej Panienki los do domu wyproszą; jeno mi się nie frasuj synaczku. — Mimo tej pewności łzy gęste rosiły długie chłopskie włosy, które wkrótce może spadną, przeobrażając parobka w rekruta.

Byli i tacy, co wobec wszystkich żegnali się z kochanką długim całusem, uściskiem namiętnym. Niejedno uczucie skryte wyszło na jaw pod wpływem trunku i niezwykłością chwili.

Antek i Jagosia, przytuleni do siebie w kącie szynkowni, nie widzieli, nie słyszeli nic, co się w koło nich dzieje. Ona blada, niema, drżąca z żalu i niepokoju; on rozpłomieniony wódką i dziewczyną.

— Cóż ty mi jak *kostusia* *) spozierasz *dziewucho* — szeptał gorąco, — toż mi daj pocałunek z serca całego, bo mnie *pewnikiem* rychło nie *ujóryss*. *Kajby* ta sierocie los domu wlazł w łapę!... Ano, co *ta*.. człek pójdzie i przyjdzie, a jak *ostanie* w dalekich stronach, to mu niedźwiedź nad ciałem pomruczy, a *dziewucha* za innego pójdzie i tyla...

Jękło coś w piersi Jagosi, aż się Antek wzdrygnął.

— No, tak się jeno gada — dodał, tuląc ją do siebie, — nic *ta* mi nie będzie, wrócę zdrów i cały, jeszcze pieniędzy na weselisko przyniosę, cała wieś będzie hulać i pić; choć-em sierota, nie chcę jak złodziej iść do ołtarza...

Uśmiechnęli się oboje do tego obrazu szczęścia oddalonego.

— Ty, Jagoś — ciągnął dalej — także grosza nie marnuj, choć tobie tego gadać nie trza... dostaniesz co od Marcina, to schowaj w szmatkę do skrzynki; zarobisz, także schowaj, ciotce nic nie dawaj, jeszcze pierzynę odbierz, bo ci ją sterają psubraty... co uzbierasz, będzie na ławę, na miskę, a może *kiej* choć jaki zagonik ziemi kupimy *se*, chudziaki...

Oczy mu błyszczały na samą myśl taką, aż się Jagosia ożywiła pod wpływem jego nadziei.

— Ano, zuchy, w drogę czas! — ozwał się donośny głos sołtysa.

Gdyby piorun padł pośrodku, nie byłby wywarł podobnego wrażenia. Cisza zaległa złowroga, poczem ozwał się choralny płacz kobiet. Nastąpiły ostatnie uściski pożegnania. Matki obejmowały synów za nogi, dziewczęta chłopaków za szyje, lament powstał nie do opisania.

Ci nawet, co nie mieli swoich między *pobranymi*, stali przed chatami z oczyma łez pełnemi. Najdorodniejsza młódź, najsilniejsze ręce do pracy ubędą ze wsi.

— Siadać! siadać chłopaki! — zawołał powtórnie zniecierpliwiony sołtys.

Wnet wozy były pełne, zawiniątka, kobiałki z żywnością posypały się za nimi. Chcieli udawać zuchów, zagłuszyć boleść rozstania i niepokój, ale głosy dobywały się drżące i przytłumione. Cichły... cichły... aż zupełnie ustały, a *pobrańcy* znikli w tumanach kurzawy gościńca.

Chwilę jeszcze stała gromadka, patrząc za tymi, którzy ich opuścili... Ale chłop nie ma czasu oddawać się żalowi, każdy musiał wrócić do pracy codziennej.

Niektórzy zbyt ciężko sfrasowani wstąpili jeszcze do karczmy.

Dni kilka upłynęło. Jednego popołudnia podwody wróciły, odwożąc tych, którzy losy wyciągnęli do domu. Co było radości w rodzinach, odzyskujących synów i braci! co smutku tam, gdzie zgasła ostatnia iskierka nadziei!

Marcin siedział na progu, ciesząc się ciepłem wiosennem, gdy zobaczył zbliżającą się Jagosię. Szła krokiem ociężałym, blada i martwa.

Stary ucieszył się, bo od wyjazdu Antka nie zajrzała jeszcze do niego. Pocałowała go w rękę i milcząc przeszła przez próg. Dwa posłania leżały w stajni. Jedno świeżo poruszone, drugie przygarnięte, wystygłe, znać było, że od jakiegoś czasu nikt na niem nie spoczywał. Podarta kapocina leżała porzucona na słomie.

Jagosia nie była tu jeszcze, odkąd wzięli Antka, miała nadzieję, że... wróci, choć sama przed sobą nie przyznawała się do niej. Dziś... wszystko przepadło. Ci co losy wyciągnęli „do domu“ cieszą się już ze swoimi, Antka pognali w rekruty...

— *Kajby* ta sierocie los do domu wlazł w łapę... — brzmiały jej w uszach słowa Antka. Obejrzała się po stajni, każdy kąt przypominał jej miłego, nie było miejsca, w któremby nie gwarzyli, nie swywolili razem.

— Oj Antku, Antku! — jęknęła i z rykiem boleści rzuciła się na jego posłanie. Przytulona tak do słomy, wybuchła głośnym płaczem, pierwszym w swojem nieszczęściu.

Jedynym świadkiem jej żalu był Marcin stary.

— Skaskaranie boskie z temi *dziewuchami* — mruczał łzy łykając, — jak *se* co która w chłopaku *uwidzi*, nie ma z nią rady bez niego. A jeno mi nie wróć gałganie, nie p...pojmij niebogi...! — Mówił głośno prawie, wygrażając pięścią, jakby Antka miał przed sobą.

Od tego czasu nikt nie widział Jagosi płaczącej ani desperującej. Zmizerniała dużo, śmiała się rzadko i nie wesoło jakoś, ale pracowała ze spokojem i wytrwałością zdwojoną. Zarabiała sporo, nie wydawała na wstążki, na fatałaszki, jak inne dziewczęta w jej wieku, ale zawijała pieniądze w szmatkę i chowała je na dno skrzynki. Ciotce wysługiwała się jak mogła za łyżkę lichej strawy, za nocleg w stajence przy krowie. Ale Janowej mało tego było. Chytra kobieta czuła u sieroty parę złotych i postanowiła wyłudzić je od niej. *Załygała* się o pożyczkę, ale Jagosia, z której dawniej korzystał każdy, wyzyskując jej pracę, stała się oporną i skąpą. Tak przynajmniej zapewniała kumoszki jej ciotka, podkopując odrobinę życzliwości, jaką miała między niemi sierota.

Jagosia znosiła wszystko z cichem poddaniem się, choć Janowa robiła co mogła, żeby ją z cierpliwości wyprowadzić. Raz nareszcie, kiedy wszyscy byli w polu na robocie, cichaczem wyniosła lichą skrzyneczynę i pierzynę po matce i wprowadziła się do kulawej komornicy, Kopciowej.

Nie byłaby może pierzyny zabierała, ale tak jej Antek polecił przy pożegnaniu, a wola jego wyrokiem dla niej była.

Janowa szalała ze złości. Poleciała do Kopciowej, nawymyślała jej i siostrzenicy od słów ostatnich. Chciała nawet pierzynę zabrać, mówiąc, że jej się to za wychowanie i żywienie Jagosi należy, ale sierota stanęła przed swoim jedynym dobytkiem, odpychając silnemi ramiony napady ciotki na łóżko. Widząc, że nie poradzi, Janowa wyleciała bardziej rozzłoszczona niż kiedy tu przyszła, a na wieś popłynęła z ust jej wieść, że niewdzięczna *dziewucha* okradła i pobiła ciotkę.

Niechęć przeciwko sierocie wzrastała, podniecana nieustannie przez Janowę. Nie miał jej kto bronić, znosiła oczernienia w milczeniu, do głuchego Marcina nie dochodziły wieści ze wsi. Ze zgryzoty i ciężkiej pracy zczerniała i schudła, że trudno było w niej poznać dawną świeżą Jagosię. Ale ona na to nie uważała wcale. Żywiła się nędznie, ubranie dodzierała dawniejsze, a pieniądze zarobione chowała.

— To na miskę — mówiła sobie, z zadowoleniem odkładając złotówkę. W myśli jej stawała izdebka zapełniona sprzętem, kupionym z oszczędności. W izdebce był ktoś, kogo odganiała z przed oczu, bo myśl o nim przeszkadzała jej w w pracy. A jej w robocie ustawać nie wolno.

— Może *kiej* choć jaki zagonik ziemi kupimy *se* chudziaki — ostatnie to były słowa Antka, kiedy szedł „do losów“ i w duszę jej się wpiły głęboko. Stały się myślą, treścią, celem jej życia. Nie marzyła o powitaniu, o pieszczotach z kochanym, marzyła... o zagonie własnej ziemi.

Dni płynęły jednostajnie i szybko. Już zboża były w stodołach, kiedy nadszedł pierwszy własnoręczny list od Antka. Jagosia pisanego czytać nie umiała. Marcin *dukał*, przekręcając wyrazy, gubiąc miejsca. Ale dziewczyna słuchała z uwagą i cierpliwością, topiąc wzrok w koszlawych literach, skreślonych niewprawną ręką rekruta.

Antek dowiadywał się na wstępie o ich zdrowiu i powodzeniu. Donosił, że sam zdrów jest, tylko tyfus przechodził, ale to już każdy rekrut musi i niejeden od tego umiera. Że daleko go pognali to prawda, ale w okolice urodzajne, do których nie *umyły* się nasze strony. O niedźwiedziach tam ani słychać, są tylko zwierzęta dużo większe jak nasze koty, które skaczą jak one. Kobiety też *świarne* i grzeczne, szczególniej dla wojaków. Zresztą wcale znów w wojsku nie jest tak źle, jak mówią, i nauczy się człek niejednego. Jemu pisanie i rachowanie gładko idzie, bo się już w szkole dobrze poduczył i kto wie, czy z czasem do *kancelaryi* przydzielonym nie zostanie.

W ogóle ton listu nie był wcale smutnym. Odczuła to Jagosia i choć cieszyć się z tego powinna była, zawodu jakiegoś doznała. Spodziewała się więcej słów serdecznych, a wzmianka o szwarnych i grzecznych kobietach ukłuła ją dotkliwie.

(D. c. n.)

*) Śmierć.

posiadając od nikogo mandatu do jakichkolwiek zobowiązań, przedłożą substrat konferencyjnych obrad swoim klubom parlamentarnym do zaopinionowania i do powzięcia uchwał w poszczególnych sprawach, przy czem naturalnie oświadczenia, złożone przez stronę przeciwną i rząd, wzięte będą pod rozwagę.

Dopiero w klubach parlamentarnych zapadnie rozstrzygająca uchwała, czego jednakże nie należy brać w tym sensie, że uchwały jednego klubu poselskiego zgodne będą z uchwałami drugiego klubu. Nastąpią zapewne po tem nowe rokowania i targi, które jeśliby doprowadziły do wzajemnego porozumienia, uwieńczyłyby dzieło o tyle, że preliminarya ugodowe przedłożonoby Sejmowi czeskiemu do ratyfikacyi.

Z powyższego przedstawienia rzeczy wynika, iż w najpomyślniejszym razie może ugoda nastąpić nie prędzej jak w jesieni, w późnej jesieni, kiedy zwykle rozpoczynają Sejmy krajowe swe obrady.

W najpomyślniejszym więc razie — „do ugody właściwej jeszcze daleko", jak się łagodnie optymiści wyrażają.

Trzeba atoli mieć jeszcze na uwadze, że obiedwie strony rokujące oskrzydlone są skrajnemi stronnictwami — tu Młodoczesi, tam narodowcy niemieccy — z których agitacyami, utrudniającemi niepospolicie porozumienie, bądź co bądź przynajmniej w części liczyć się muszą, jeśli nie mają czem raz więcej tracić gruntu pod nogami.

Z pod zaboru pruskiego.

(Prześladowania. — Literatura. — Wybory)

Całe postępowanie rządu pruskiego w prowincyach polskich jest nieprzerwanem pasmem prześladowań i ucisku naszej narodowości. Dowodzi tego pomiędzy innemi wybór sołtysa w gminie Parlinek. Od 22 lat sprawował ten urząd Jan Stefański, obywatel, znany z prawości charakteru. Tymczasem obecnie niemieccy członkowie gminy Parlinek wnieśli do landrata w Mogilnie podanie o wybór nowego sołtysa pod pozorem, jakoby p. Stefański nie był na tę godność odpowiednim. Landrat zesłał komisarza, który przedstawił gminie jako kandydatów na sołtysa dwóch Niemców, polecając, aby Polacy głosowali na jednego z nich, bo „pan landrat tego sobie życzy". Mimo to na 14 głosujących otrzymał Polak Orchowski 9 głosów a Niemiec Warnke 5. W cztery tygodnie później rozpisuje landrat nowy wybór, a chociaż stosunek głosów był i teraz taki, jak w pierwszym wyborze, oddano jednak urząd sołtysa tymczasowo Warnkemu. Gmina Parlinek wniosła z tego powodu zażalenie do regencyi bydgoskiej, a następnie do naczelnego prezesa w Poznaniu, ale po dwóch miesiącach otrzymała odpowiedź, że Orchowski nie może być sołtysem, bo nie umie ani czytać, ani pisać po niemiecku. Twierdzenie to jest całkiem mylne, ponieważ Orchowski lepiej pisze po niemiecku, niż Warnke i językiem niemieckim dobrze włada. Z tego powodu ma wnieść gmina zażalenie do ministra spraw wewnętrznych.

Podobne niesprawiedliwości dzieją się i na innem polu. Wiadomo, jak pilnie czuwa rząd pruski nad czytelniami polskiemi i jak skwapliwie konfiskuje książki polskie za rzekome podburzania przeciw Niemcom lub władzom pruskim. — Przeciwnie autorom niemieckim wolno się znęcać nad nami do woli, a nawet fałszować historyę. Oto niedawno wydał p. Pederrani-Weber, polakożerczy redaktor *Landsberger Ztg*, książeczkę pod tytułem: „*Kynstadt, die Siege der Helden der Marienburg über die Heiden des Ostens*" Praca ta pełna kłamstw i bredni historycznych, nazywa Polaków „rozbójniczym narodem" (*ein raublüsternes Volk*) i utrzymuje, że „polska krew nie była nigdy uczciwą krwią". Coby się stało z autorem Polakiem, gdyby się odważył podobnie pisać o Niemcach?

Także i w akcyi wyborczej objawia się coraz wyraźniej zaciekłość niemiecka. W Chojnicach odbyło się 6 b. m. przedwyborcze zgromadzenie stronnictwa centrum z powiatów chojnickiego, człuchowskiego, tucholskiego i złotowskiego, na którem zdawał najpierw sprawę z czynności poselskich ks. Hassez Człuchowa, poczem przystąpiono do stawiania nowych kandydatów.

Wyborcy z powiatów złotowskiego i człuchowskiego uchwalili, aby w myśl przyrzeczenia dawniejszego nie występować z własnym kandydatem, lecz polecić stronnictwu centrum na kandydata ks. dra Wolszlegiera z Zamartego. Pomimo tego umiarkowania z naszej strony wyborcy pow. chojnickiego i tucholskiego postanowili wystąpić z własnym kandydatem, chociażby ten nie miał żadnych widoków i z tego powodu ogłoszono kandydaturę ks. Gehrta z Lichnów na powiat chojnicki.

Dzienniki wielkopolskie donosiły w swoim czasie o grzywnach, na jakie skazano obywateli polskich za niemeldowanie dzieci, przysyłanych na kolonie wakacyjne.

Obecnie piszą z Torunia, że tamtejszy sąd ławniczy uwolnił sześciu obywateli z parafii grabskiej, skazanych na grzywnę 3 marek, motywując swój wyrok tem, że przepis meldowania dotyczy tylko tych, którzy mają zamiar siedzibę swoją zmienić lub na dłuższy czas w innej okolicy się osiedlić, a nie dzieci, przebywające na wakacyach w innej gminie. „Przecież są jeszcze sędziowie w Berlinie".

Sprawy szkolne.

(Gimnastyka w szkołach średnich).

Nader ciekawe daty statystyczne o nauce gimnastyki w szkołach średnich mamy przed sobą. Według zestawienia p. Grzegbskiego, w gimnazyach buczackiem, kołomyjskiem, przemyskiem, rzeszowskim, samborskiem, wadowickiem i złoczowskim, nie udzielano wcale nauki gimnastyki, pomimo że do gimnazyów tych uczęszczało 2492 uczniów. Najmniejszy procent uczęszczających na gimnastykę miały gimnazya w Złoczowie (18·6%), Franciszka Józefa we Lwowie (24·2%), w Nowym Sączu (25%) i gimnazyum II we Lwowie (29·5%). Pierwsze miejsce zajmują natomiast: gimnazyum bocheńskie (94·4%), szkoła realna w Stanisławowie (80·5%), gimnazyum w Sanoku (71·2%), akademickie gimnazyum we Lwowie (70·5%), szkoła realna we Lwowie (69·3%) i gimnazyum w Jaśle (60·7%).

Szkoły krakowskie zajmują stanowisko trzeciorzędne i tak:

w gimnazyum św. Anny z ogólnej liczby uczniów 568 uczęszczało na gimnastykę 237 t. j. 41·7%;

w gimnazyum św. Jacka na 440 uczniów uczęszczało na gimnastykę 148, więc 33·7%;

w gimnazyum III z 505 uczniów uczęszczało na gimnastykę 287, więc 51·7%;

w szkole realnej na 250 uczniów uczęszczało na gimnastykę 140, więc 56%.

Z całej liczby 11.489 uczniów w 30 szkołach średnich w Galicyi uczęszczało w r. 1888 na gimnastykę 4284, czyli niecałe 37·5%. Porównywując liczbę uczniów z liczbą godzin, w których uczono gimnastyki, przekonywamy się, iż w jednej godzinie uczyło się gimnastyki przecięciowo 34 uczniów.

Z powyższych dat uderza przedewszystkiem ogromna liczba zakładów, w których uczniowie wcale nie korzystali z nauki gimnastyki, bo jeżeli na 30 zakładów jeszcze w 7 nie zaprowadzono tej nauki, to jest to stosunek zbyt niekorzystny, aby mógł ujść uwagi. Poza tą liczbą ciągnie się nadto szereg 5 szkół, w których nawet jedna trzecia część uczniów nie chodzi na gimnastykę. Zaledwie 6 szkół mogliśmy wymienić, które pochwalić się mogą, że przekroczyły 60 prc. a prócz nich tylko 8 szkół przekroczyło 50 prc. Między 30 a 50 prc. wysyłają na gimnastykę zatem 4 szkoły. Niemniej uderza niekorzystny stan rzeczy, jaki istnieje tak we Lwowie jak i w Krakowie. We Lwowie wprawdzie 2 zakłady wysyłają powyżej 60 prc., uczniów na gimnastykę ale także w dwóch zakładach procent ten nie dosięga 30, a piąty zakład wysyła zaledwie 51·6 prc. Kraków nie zajmuje wprawdzie najgorszego w tym względzie miejsca, ale też nie wznosi się ponad 56 prc. W obu tych miastach naukę gimnastyki ułatwiają natomiast towarzystwa „Sokół", a potrzeba tej nauki jest wskutek warunków lokalnych znacznie większą, jak w innych miastach prowincyonalnych. Oba te miasta powinny zresztą pod każdym względem przodować i dlatego dziwić się należy, że właśnie Bochnia a nie Lwów i Kraków, imponuje niemal bezwzględnie najwyższą liczbą 94·4 prc., bo po odliczeniu uczniów, którzy z nauki gimnastyki korzystać nie mogą z powodu wad fizycznych, nie o wiele będzie można przekroczyć cyfrę bocheńską. Taką jednak możliwie najwyższą cyfrę powinny wykazywać wszystkie zakłady średnie, bo nauka gimnastyki nietylko nie może i nie powinna być zaniedbywaną, ale musi koniecznie doznawać opieki i poparcia, jeśli przyszłe pokolenia mają podołać coraz twardszym warunkom życia... Towarzystwa gimnastyczne i zarządy szkolne powinny coraz silniej rozwijać działalność swoją w tym kierunku, a za przykład niech im służą Bochnia, Stanisławów i Sanok.

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 11 stycznia.*

Prasa staroczeska znowu bardzo pessymistycznie zapatruje się na rezultat konferencyj ugodowych. Natomiast liberalna prasa wiedeńska z pewną otuchą patrzy w przyszłość. *Neue fr. Presse* donosi, że odroczenie rozprawy szczegółowej nad podziałem rady kultury krajowej nastąpiło z czysto rzeczowych względów. Mianowicie szef sekcyjny Rinaldini przedłożył w tej sprawie obszerny referat, którego szczegóły wymagają głębszej oceny znawców. Uchwalono więc zawezwać ich do Wiednia, a między nimi w pierwszym rzędzie księcia Karola Schwarzenberga, prezydenta czeskiej rady kultury krajowej. Wchodzi tutaj nadto w grę kwestya pieniężna, mianowicie, jak rozdzielić między obie połowy przyszłej rady dzisiejszą subwencyę?

Obecnie toczą się obrady nad kwestyą organizacyi sądów tak, aby zaspokoić żądania Niemców i Czechów. Minister sprawiedliwości hr. Schoenborn w obszernym wywodzie przedstawić miał istniejące w Czechach stosunki sądownicze; dyskusya w tym przedmiocie postępować ma bardzo powoli, tak że w najlepszym razie skończy się w poniedziałek, — poczem dopiero wróci na porządek dzienny kwestya podziału rady kultury krajowej.

Co do spraw sądowniczych, żądają Niemcy, — a przynajmniej domagali się tego dotychczas, — utworzenia senatu niemieckiego przy praskim wyższym sądzie krajowym, rozgraniczenia okręgów sądowniczych, wedle narodowości i załatwienia kwestyi języka urzędowego w okręgach o mięszanej ludności. Pierwszorzędną rolę odgrywa tu przedewszystkiem kwestya języka urzędowego w sądach: Niemcy żądają, aby język ich uwzględniano w sądach całego kraju, podczas gdy równych względów odmawiają językowi czeskiemu. Jest to zatem materya bardzo drażliwa, na której omówienie, — nie mówiąc już o załatwieniu sprawy — potrzeba będzie więcej czasu.

Dzienniki czeskie donoszą, że Rada państwa zwołaną ma być z początkiem lutego, a w razie takim zbierze się Sejm czeski na sesyę dodatkową dopiero koło Wielkiej Nocy.

Z Niemiec.

Wybory do nowego parlamentu rozpisane są na 20 lutego. Ogłoszenie tej wiadomości wywołało w Berlinie powszechne przykre zdziwienie, liczono bowiem na to, że wybory odbędą się dopiero w połowie marca. Powszechnem jest przypuszczenie, iż rząd Rzeszy niemieckiej dlatego tak wczesny termin naznaczył, aby przeszkodzić agitacyi w kraju, bo członkowie parlamentu i członkowie sejmu pruskiego przez styczeń i część lutego będą zajęci w Berlinie, przeto nie będą mieli czasu jeździć po kraju, zwoływać zgromadzeń wyborczych i agitować.

Z powodu przyspieszenia terminu wyborów do parlamentu można przypuszczać, że rząd zadowolni się uchwaleniem budżetu i dodatkowego kredytu na utrzymywanie pocztowej komunikacyi z koloniami na wybrzeżu wschodniej Afryki a uchwalenie ustawy przeciw socyalistom odłoży do przyszłego parlamentu. Teraz przed nadchodzącem rozwiązaniem parlamentu wszyscy członkowie muszą się oglądać na wyborców i unikać wszystkiego, czemby ich do siebie zrazić mogli, przeto nie mogą głosować za ustawą przeciw socyalistom w brzmieniu przez rząd przedłożonem. Atoli w przyszłym parlamencie z okresem pięcioletnim łatwiej będzie przeprowadzić tę ustawę, bo posłowie nie będą tak skrępowani względami na wyborców, jak teraz w przeddzień wyborów.

Teraźniejsza sesya nie budzi wiele zajęcia. Na pierwszem i drugiem posiedzeniu bardzo słaba była liczba posłów. D. 9 b. m. na porządku dziennym była rozprawa nad wydatkami na marynarkę. Sekretarz stanu Heusner wykazywał potrzebę utworzenia posady wiceadmirała dla wielkich manewrów floty wojennej. P. Frankenstein ze stronnictwa środkowego i p. Rickert ze stronnictwa wolnomyślnego sprzeciwili się temu, twierdząc, że Niemcy powinni silić się na to, aby stanąć obok mocarstw morskich. P. Bennigsen, przewodnik stronnictwa narodowo-liberalnego, stanął po stronie rządu, i uspakajał obawy przeciwników twierdzeniem, że Niemcy zadowolnią się drugorzędnem stanowiskiem na morzu, że im wystarczy flota obronna. Po kilku dalszych przemówieniach pozycya wydatków na marynarkę została uchwalona znaczną większością.

Z Paryża.

W drugi wtorek stycznia, a zatem 14 b. m. rozpoczyna się według orzeczenia konstytucyi republikańskiej nowa roczna sesya parlamentu francuskiego. *Républ franc.* zamieszcza z tego powodu uwagi godną odezwę do rządu i reprezentacyi kraju. Pomimo zdecydowanej tendencyi republikańskiej — pisze organ zjednoczenia — pomimo wyraźnie wypowiedzianej woli narodu, panuje wśród republikańskiej większości Izby niejasność, brak wytkniętego kierunku, i wszyscy idą na oślep. Trzeba więc większości tej ukazać światło przewodnie, co jest obowiązkiem rządu, gdyż w przeciwnym razie należy się obawiać tego samego rozluźnienia, tej samej niemocy, których ofiarą stała się poprzednia Izba deputowanych. Rząd powinien ustanowić koniecznie ścisłą łączność i wspólność w działalności władz prawodawczej i wykonawczej. Oświadczenie ministeryalne i zapowiedziane reformy nie wystarczają jeszcze. Dyskusya budżetowa, która niebawem się rozpocznie, nie przyczyni się także do współdziałania obu władz, bo chociaż rząd będzie miał sposobność wyrazić swe poglądy w kwestyach skarbowych i fiskalnych, inne nieprzewidziane wypadki mogą zaciemnić tylko sytuacyę. Rząd powinien działać przeciwko dotychczasowej polityce koteryjnej, przeciwko drobnym intrygom korytarzowym; w tym celu rząd powinien przyjść do bliższego porozumienia z większością republikańską i wyraźnie objawić jej swą wolę i swój program. „Dlaczego — pyta *Rép. franc.* miałoby być niemożebnem we Francyi to, co możebnem jest w w Anglii?" Należy zerwać z parlamentaryzmem koteryjnym. Jedynie pełne zgromadzenia większości republikańskiej dadzą rządowi sposobność do zapoznania kraju z jego programem i pozwolą mu zdobyć poparcie Izby *en bloc* dla tych lub owych środków i projektów. Jeżeli rząd nie przyjmie tej metody, narazi się na to, iż działalność jego znowu paraliżowana będzie drobnemi intrygami koteryjnemi. Zwolennicy dyktatury znajdą pole do nowej kampanii przeciwko parlamentaryzmowi i sławić będą „podziwu godną" konstytucyę 1852 r. która służy za ewangielium dla wszystkich pretendentów.

Wieści z Hiszpanii.

Ostatnie wiadomości o stanie choroby małego króla Hiszpanii brzmią wcale niepomyślnie. Do innych cierpień przyłączyło się zapalenie mózgu i król znajduje się w niebezpieczeństwie życia. Onegdaj wieczór rozpowszechniono w Madrycie pogłoskę, że król już umarł. Wywołało to wielkie zaniepokojenie w mieście i tłumy ludu zebrały się przed pałacem królewskim, by się dowiedzieć o istotnym stanie rzeczy. Do Paryża do kilku ambasadorów nadeszły także prywatne doniesienia o śmierci króla Alfonsa XIII. Ambasador hiszpański zawiadomił o tem swój rząd, skutkiem czego odebrał późno wieczorem telegram od hiszpańskiego ministra spraw zagranicznych z doniesieniem, iż król omdlał a w chwili wysłania depeszy spał. W końcu minister Vega de Armijo nadmienił, iż umyślnie donosi o tem ambasadorowi, „by uprzedził ewentualne następstwa polityczne i manewry giełdowe".

Bądź co bądź zachodzi obawa o życie króla. Królowa-regentka i ministrowie są wielce zaniepokojeni. Śmierć króla mogłaby pociągnąć za sobą ważne następstwa polityczne. Jeżeli młody król nie przyjdzie do zdrowia, Hiszpania znajdzie się wobec ciężkiego przesilenia, które w obecnych warunkach może pociągnąć za sobą nieobliczone następstwa. Alfons XIII jest, jak wiadomo, jedynym męzkim potomkiem panującej dynastyi. Po jego śmierci przypadłaby korona najstarszej córce królowej regentki, księżniczce Mercedes; ale wobec niepewnej sytuacyi wewnętrznej, ożywionego prądu republikańskiego i wzmagających się ambicyj karlistów, nie łatwo będzie wprowadzić bezpiecznie księżniczkę Mercedes na tron hiszpański. Przyjaciele panującej obecnie dynastyi liczą jedynie na to, że znajdą się i w dzisiejszych czasach charaktery dość silne i rycerskie, by bronić korony od wszelkich niebezpieczeństw, podobnie jak niegdyś broniono tronu podczas małoletności Izabelli II. Przyszłość okaże, czy ród Esparterów, Narvaezów, Primów i Serranów nie wygasł w Hiszpanii i czy dzisiejsi generałowie polityczni Martinez Campos, Lopez Dominguez i inni zechcą a co najważniejsza, czy zdołają obronić koronę przed niebezpieczeństwem grożącem dynastyi ze strony republikanizmu i karlizmu.

Wobec grożącego niebezpieczeństwa przerwano na razie rokowania z przywódcami stronnictw o utworzenie nowego gabinetu i ministerstwo Sagasty postanowiło z całą energią sprawować rządy, uważając sprawę zmiany gabinetu za odroczoną.

Z Rosyi.

Wiadomości o niełasce, w jaką miał popaść u cara Pobiedonoscew, nie doznały dotąd zaprzeczenia.

Następcą jego ma być radca stanu Sattler.

Usiłowania dotychczasowego oberprokuratora synodu nie odniosły pomyślnych skutków, stan duchowieństwa prawosławnego w niczem nic polepszył się, a *Nowoje Wremia* ubolewa nad położeniem kleru rosyjskiego, który żyje wyłącznie prawie z datków, składanych przez parafian.

Nic dziwnego, że powaga duchowieństwa prawosławnego cierpi na tem wiele i że w pierwszym rzędzie Pobiedonoscew powinien był te anormalne stosunki usunąć. Tymczasem dotąd nie pod tym względem nie zrobiono, a *Nowoje Wremia* oblicza, że na pensyą dla prawosławnego duchowieństwa potrzeba ogromnej sumy 27,554.780 rs.

Wiadomo, że Gladstone opiekował się swojego czasu bardzo gorliwie ludnością chrześcijańską, uciskaną przez rząd turecki. Obecnie, kiedy nadeszły wiadomości o wymordowaniu skazańców na Syberyi, udał się klub Beaconsfielda do Gladstona, wzywając go, aby stanął w obronie nieszczęśliwych, nad którymi władze rosyjskie z takiem okrucieństwem się znęcają. Z tego powodu wywiązała się zajmująca korespondencya, w której Gladstone z początku odpowiadał przewodniczą-

Zapiski z literatury fachowej.

„Statystyczno-ekonomiczne studya o drogach żelaznych w związku z rozwojem ekonomicznym napisał Leon Paszkowski. Tom I. Wiedeń 1889."

Dzieł ogólnych ekonomicznych nie wiele posiada literatura polska, — a dzieł specyalnych o poszczególnych sferach pracy ekonomicznej jeszcze mniej — z jednym chyba wyjątkiem o kilku gałęziach gospodarstwa ziemiańskiego. Dzieła specyalnie ekonomicznej treści zwykle pojawiają się tylko w krajach, gdzie życie ekonomiczne rozwija się szeroko we wszystkich kierunkach i samodzielnie, bo nie jest niczem krępowane, albo co jeszcze korzystniejsza — jest pod szczególną opieką rządu krajowego. Ta uwaga tłumaczy poniekąd przyczynę, dlaczego u nas literatura ekonomiczna jest w ogólności skąpą — a bardzo ubogą w dzieła specyalne. Ale tłumaczenie nie jest uniewinnieniem; stosunki nasze polityczne, chociaż nie bardzo świetne, nie są bynajmniej tak niekorzystne, by nie sprzyjały pojawianiu się dzieł specyalnych, przeciwnie Sejm krajowy ma ustawą nałożone obowiązki do interesowania się specyalnemi sprawami ekonomicznemi, a więc obowiązki studyowania i publikowania tych studyów, są nawet przewidziane środki ogłaszania takich prac specyalnych.

Zakres działania Sejmu krajowego na polu ekonomicznem dość obszerny, dalej własne potrzeby Izb handlowo-przemysłowych, Towarzystw rolniczych i t. p. instytucyj, potrzebują dla spełnienia swoich właściwych zadań dokładnie opracowanych studyów o rozlicznych sprawach ekonomicznej natury. Co do środków na ogłaszanie takich studyów mam na myśli przedewszystkiem biuro statystyczne w Wydziale krajowym. Inne wspomniane instytucye mogłyby znaleźć również środki ogłaszania swoich studyów, gdyby się na nie zdobyły. Nadto bieda krajowa powinna skłaniać do szukania przyczyn i środków zaradczych, a więc do studyów ekonomicznych.

Kto śledził choćby cośkolwiek sposób traktowania różnych spraw ekonomicznych, jak wykupno prawa propinacyjnego, które się wlokło od r. 1875, jak dawniejsza metoda popierania przemysłu domowego, — jak obsuszanie moczarów, obudowywanie potoków górskich i zalesianie stoków, jak powszechny w kraju paniczny strach przed nowym systemem opodatkowania wódki, jako wreszcie sąd o obecnym stanie kraju z powodu nieurodzaju i zdanie o publicznej pomocy, i t. p... ten musiał zrobić niejednokrotnie smutne spostrzeżenie o braku jasnego poglądu, dokładnej znajomości i trzeźwego pojmowania doniosłości ekonomicznej spraw traktowanych.

Wobec tego ubóstwa w literaturze ekonomicznej i wobec tego braku specyalnego wykształcenia ekonomicznego tem wyżej należy cenić każdą poważną pracę, która stara się sumiennie wypełnić ten wielki niedobór literacki. A taką pracą, godną wszelkiego i wdzięcznego uznania jest właśnie dzieło, którego tytuł wyżej był przytoczony.

Treścią dzieła jest studyum o drogach żelaznych w ogóle, szczególniej w Austro-Węgrzech, a przedewszystkiem w Galicyi, o znaczeniu ich ekonomicznem, o wpływie ich na przemysł, rolnictwo, handel, kredyt, dobrobyt. W tych studyach posługuje się autor metodą induktywną, bo najpierw daje mozolnie zebrane i bardzo przeglądowo zestawione rozliczne tablice statystyczne, a następnie wysnuwa z nich wnioski i zapatrywania teoretyczne.

Poglądy teoretyczne rozwija autor bardzo obszernie, wiąże je ścisłym logicznym węzłem przyczyny i skutku, z nader trafnemi spostrzeżeniami, wziętemi z szerokiej niwy całego życia ekonomicznego — z poza szczuplejszego zakresu dróg żelaznych i bezpośredniego namacalnego wpływu ich na handel. Poglądy te przemawiają wymownie do czytelnika właśnie przez to, że nie są rozsnuciem szerokich a często płytkich teoryj abstrakcyjnych, mających wielką pretensyę do głębokiej uczoności lecz zestawieniem spostrzeżeń, zrobionych na życiu realnem, sądem wysnutym z objawów rzeczywistości, wynikiem ścisłego rachunku. Do takich poglądów, wypowiadanych jako prawidła ekonomiczne, między innemi można policzyć i to następujące trafne zdanie: „Jest rzeczą niewątpliwą i wszędzie stwierdzoną, że obce kapitały idąc z krajów bogatych, ekonomicznie rozwiniętych, — do krajów mało rozwiniętych, ściągane ponętą czy wyższej stopy procentowej, czy nadzieją zysków na nowych polach, czy samym brakiem zatrudnienia gdzieindziej, daleko większe przynoszą korzyści tym krajom biedniejszym, aniżeli obcym kapitałom, zwłaszcza gdy te kraje umieją owemi ściągniętemi kapitałami rozumnie kierować."

Prawidło to, jak z jednej strony wysnute jest ze spostrzeżeń i ze skutków, zbadanych dawniej w innych krajach, tak z drugiej strony ilustrowane jest wynikami skutków świeżych, dostrzeżonych na inwestycyach na Węgrzech i w Galicyi...

Tej Galicyi przepowiada autor nie w jednem miejscu piękną przyszłość ekonomiczną, zwłaszcza że wiele naturalnych warunków, któremi Galicya jest obdarzoną, daje pewną podstawę rozwoju, oczywiście pod warunkiem, jeżeli te warunki będą należycie zużytkowane przez rozszerzenie dróg żelaznych wicynalnych, przez stworzenie dróg wodnych, przez szersze stósowanie maszyn, pracę ludzką i produkcyę ułatwiających, przez rozwój kredytu, przez szerzenie oświaty, przez stósowne zarządzenia władzy rządowej i t. p.

Za dalekoby się zaszło, gdyby się chciało przytaczać więcej podobnych poglądów autora. Aby uniknąć rozwlekłości, poprzestaniemy na tem, a zakończymy prośbą, aby wszyscy, interesujący się gruntownie sprawami ekonomicznemi szerszego kroju zechcieli uważnie przeczytać to dzieło — a z pewnością nie tylko nie pożałują tego, ale wdzięczni będą autorowi.

Czasopisma fachowe.

Zanotować należy bardzo korzystny zwrot opinii kraju od publikacyj pseudo-literackich do publikacyj fachowych, poświęconych nie płytkim wytworom gorączkowej wyobraźni, lecz poważnym rozbiorom objawów realnego życia i jego potrzeb. Nie myślimy wymieniać tu wszystkich tego rodzaju czasopism, zapisujemy tylko, że do rzędu dotychczasowych specyalnych pracowników, jak *Przegląd lekarski, Przegląd weterynarski, Czasopismo techniczne, Sylwan, Gorzelnik*, wreszcie *Przewodnik przemysłowy*, wychodzący już drugi rok w Przemyślu, przystąpił *Postęp*, dwutygodnik dla spraw kolejowych, wychodzący od 5 stycznia we Lwowie, a niebawem przyłączy się *Ekonomista*, poświęcony studyom ekonomicznym nad stanem kraju, wreszcie skromny, ale wiele obiecujący, *Przewodnik* kółek rolniczych. *Górnik*, który miał bardzo piękne i wdzięczne zadanie, przestał wychodzić od kilku lat; miejsce jego starał się poniekąd zastąpić *Przegląd górniczy, technologiczny i przemysłowy*, w Krośnie wydawany, ale i on przestał pojawiać się od jakiegoś czasu.

Przewodnik przemysłowy, tygodnik ilustrowany wychodzący rok drugi w Przemyślu staraniem Marcelego Pileckiego i pod redakcyą Ludwika Pierzchały, wszedł teraz na tory więcej praktyczne ze swojemi rozprawkami i radami. Numer 1 tegoroczny zawiera na wstępie ciepło napisany wiersz I. Zubrzyckiej, wzywający do wykucia żelaznej woli i wytrwałości, — początek rozprawy M. Pileckiego o przemyśle budowniczym w Galicyi i artykuł St. Dzbańskiego o ściółce torfowej, dalej kilka ilustracyj, kronikę przemysłową i jako przyprawę w feletonie powieściowym nowelę W. Kosiakiewicza „Bąk".

Postęp, dwutygodnik poświęcony sprawom kolejowym, zaczął wychodzić we Lwowie pod redakcyą dra Maryana Ciesielskiego. *Postęp* wybrał sobie za zadanie pisać o sprawach kolejowych dla kraju, który ma wprawdzie poważną sieć kolei żelaznych, ale się niemi nie zajmuje, ekonomicznego ich znaczenia nie rozumie i dlatego nie umiał dotąd wydobyć z nich tej pomocy ekonomicznej, jaka w nich tkwi na pewne. W innych krajach liczne studya, rozprawy, monografie i specyalne czasopisma, kolejom poświęcone, dowodzą, jak tam ta dźwignia gospodarstwa społecznego wysoko jest cenioną. Nietylko strona techniczna budowy kolei i prowadzenia na nich ruchu, ale strona handlowa o taryfach, strona prywatno-prawna o stosunku kolei jako odpowiedzialnego przedsiębiorstwa do osób prywatnych, dalej strona prawno-polityczna o stosunku kolei do rządu i władzy, wreszcie przepisy kolejowe o ruchu międzynarodowym i t. p., wymagają szczegółowych studyów i ustawicznego śledzenia rozwoju i postępu w każdym kierunku. Dogodzenie tak rozległemu zadaniu jest bardzo trudne, ale też usiłowanie dogodzenia jest tem godniejsze szczerego uznania i wszechstronnego poparcia.

W pierwszym numerze oprócz programowego artykułu od redakcyi zawiera *Postęp* obszerny list p. Leona Paszkowskiego, autora dzieła pod napisem: „Statystyczno-ekonomiczne studya o drogach żelaznych". Z tego listu z żalem dowiadujemy się, że autor wobec braku zainteresowania się I tomem swego dzieła zaniechał wydania tomu II, ale natomiast w tym liście podał do wiadomości to, co zamierzał umieścić i uzasadnić w jednym z rozdziałów tomu II, t. j. wykazać pilną potrzebę: 1) krajowego biura taryfowego, 2) krajowego biura dla spraw kolei lokalnych i 3) krajowej szkoły kolejowej dla przygotowania urzędników administracyjnych. Oba biura skrajne przedstawia sobie autor jako dwa wydziały jednego biura kolejowego przy Wydziale krajowym.

Oprócz tej rozprawy mieści się w pierwszym numerze artykuł redakcyjny pod napisem: „Z dziedziny projektów" o potrzebie i użyteczności publicznych zakładów do ekspedyowania towarów w okolicach, które leżą poza obrębem sieci kolejowej lub zdala od rzek spławnych. — dalej mieści się obfity dział „Rozmaitości", zawierający orzeczenia trybunału najw., rozporządzenia władz, uchwały i postanowienia dyrekcyj kolejowych itp.; dalej są ogłoszenia o taryfach i refakcyach, nareszcie dla rozrywki dział literacko-beletrystyczny.

Jak widać — dobór artykułów jest obfity, zapowiadający, że obszerny program będzie z czasem należycie wykonany, oczywiście pod warunkiem, jeśli pismo znajdzie życzliwe poparcie i zdobędzie sobie poważne grono fachowych współpracowników. A że tak będzie, tego się spodziewamy; w gronie urzędników kolejowych w kraju i poza krajem mamy bowiem dosyć takich, którzy ze znajomością rzeczy łączą życzliwość dla pisma, a przez pismo dla sprawy, dla której pismo powstało.

Pojawienia się *Ekonomisty* i *Przewodnika* kółek rolniczych oczekujemy z ciekawością.

Ł.

cemu klubu dość niegrzecznie, a w końcu oświadczył, że musi oczekiwać na autentyczne wiadomości o wypadku, ogłoszonym w *Timesie*. Widocznie łatwiej jest odgrywać rolę filantropa wobec słabej Turcyi niż wobec potężnej Rosyi. W Anglii opinia publiczna oczekuje z ciekawością, co uczyni Gladstone, gdy wreszcie nadejdą „autentyczne“ wiadomości z Syberyi.

Sprawa bułgarska

Rząd rosyjski uwziął się nadać szerszy rozgłos sprawie bułgarskiej, bo przypomniał ją światu szerokiemu nie tylko notą o pożyczce bułgarskiej, ale i drugą notą o traktacie handlowym, zawartym między Bułgaryą a Anglią. W tej drugiej sprawie racya jest po stronie Rosyi, ale tylko pozornie. Prawdą jest, że Bułgarya według traktatu berlińskiego należy do tureckiego okręgu cłowego, że traktaty handlowe, przez Turcyę zawarte mają zastósowanie także do Bułgaryi, że wreszcie Bułgarya niema prawa zawierać samoistnie na własną rękę traktatów handlowych bez upoważnienia sułtana. Mimo to w tym wypadku racya jest po stronie Anglii i Bułgaryi, bo dawny traktat handlowy między Anglią a Turcyą przestał obowiązywać z upływem terminu, przeto okazała się potrzeba zawarcia nowego traktatu, szczególnie przez wzgląd na Bułgaryę. Rząd angielski zwrócił na to uwagę rządu tureckiego i otrzymać miał odpowiedź, w której wyrażone było uznanie, że zachodzi potrzeba zawarcia nowego traktatu. Na takiej podstawie rozpoczęły się układy między Anglią a Bułgaryą i stanął osobny traktat handlowy nie bez wiedzy i zezwolenia władzy zwierzchniczej. Postępowanie było zatem prawidłowe, zgodne z przepisami traktatu berlińskiego, przeto niema podstawy do protestu i do obrony praw sułtana.

Według *Corr. de l'Est* pojawiła się nowa propozycya zgody między Rosyą a Bułgaryą. Propozycyę tę przysłał z Petersburga dawny kapitan bułgarski Selionowski w liście do Stambułowa, ułożonym w porozumieniu z bardzo wpływowemi osobami. Propozycye te, a zarazem warunki ugody, są następujące: 1) Bułgarya powinna zażądać przysłania konsulów rosyjskich; 2) po przybyciu ich powinna przystąpić do wyboru wielkiego sobrania narodowego; 3) to sobranie ma przystąpić do wyboru księcia, kandydatem może być także książę Ferdynand; 4) podczas wyborów ks. Ferdynand musi się oddalić za granicę kraju.

Na tę propozycyę Stambułow z pewnością nie da żadnej odpowiedzi. Cel propozycyi jest jasny. Konsulowie rosyjscy, stanąwszy w Bułgaryi, mają rozpocząć nieograniczoną agitacyę i postarać się o to, aby wybrany książę przypadł do gustu Rosyi. O to rozchodzi się na razie; reszta przyjdzie później. Ale Bułgarowie, nauczeni doświadczeniem, nie dadzą się złapać nawet na tę pozornie tak niewinną ponętę.

Kronika.

Kraków, 11 stycznia

Posiedzenie Rady miejskiej zwołanem zostało na wtorek 14 b. m.

Prezydent dr. Szlachtowski wyjechał z Krakowa na czas krótki.

Ogłoszenie konkursu. Przy magistracie krakowskim jest do obsadzenia etatowa posada podinspektora ekonomatu miejskiego z płacą roczną 800 złr. i dodatkiem kwaterowym 200 złr. Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni wnieść swe podania do prezydyum magistratu w terminie czterotygodniowym, licząc od daty niniejszego ogłoszenia, i do podania dołączyć świadectwa ukończonej szkoły technicznej, lub akademii techniczno-przemysłowej (wydział budowniczy lub mechaniczny), jak również świadectwa z kilkoletniej praktycznej pracy w zawodzie budowniczym, oraz wykazać przebieg życia i wiek nieprzekraczający 40 roku życia.

Konfiskata. Świeżo wydane numery 5 i 6 czasopisma *Ognisko* skonfiskowane zostały z polecenia prokuratoryi. Zdaje się, iż żaden z numerów tego organu części młodzieży akademickiej krakowskiej nie był wolnym od konfiskat.

Z komitetu balu na dochód weteranów wojsk polskich otrzymujemy następujące pismo:

Pod najsmutniejszą wróżbą rozpoczęty rok, tem smutniejszy dla tych, co aby nie opuścić starców, coraz bardziej niedołężnych, dogorywających w nędzy na rodzimej ziemi, której praw i wolności, jak mogli i umieli, bronili przed 60 laty, zmuszeni wytrwać w obowiązkach, włożonych na komitet opieki nad weteranami wojsk polskich 1830/1. Tych nie dopełnić byłoby niegodnem obywateli Polaków. — Kiedy smutek do koła, odwołany z wiadomego powodu bal na weteranów wojsk polskich 1830/1 w zeszłym roku, w tym roku urządzić komitet zmuszony, bo to jedyne źródło, z którego czerpie grosz na utrzymanie tych staruszków. Mimo bardzo ciężkich warunków komitet dołoży wszelkich starań, aby bal na weteranów, 5 lutego odbyć się mający, w niczem nie ustępował poprzednim i innym balom na cele dobroczynne urządzanym, ale komitet zmuszony odwołać się do patryotyzmu szanownych rodaczek i rodaków i prosić o poparcie tak szlachetnego celu, jakim jest pomoc i ofiara, udzielana szczątkom ostatniej regularnej armii polskiej, żywym dowodem nieprzedawnionych praw naszych.

Ksawery Konopka.

Z teatru. Mgliste obrazy przedstawiane będą począwszy od jutra przez trzy dni z rzędu. Jutro na popołudniowe przedstawienie dane będą trzy wesołe jednoaktówki. Na czwartek przeznaczono „Chamillaca“ z panią Hoffmanową, a w sobotę „Wesele Figara“ na benefis p. Lubicza.

Prof. Aleks. Strakosch, europejskiej sławy recytator niemiecki, zaszczytnie u nas znany z wielokrotnych występów, zwabił jak zawsze tak i na wczorajszy swój wieczór deklamatorski licznych słuchaczy. Monolog z Fausta, scena z Leara, „Dwaj grenadierzy“ Heinego i „Król olch“ stanowiły świetne punkta programu. Prof. Strakosch usposobiony był tym razem bardzo korzystnie i słuchano go w najwyższem skupieniu. Czyż mamy powtarzać się w chwalbach i na nowo określać znaczenie jego w sztuce? Znany on już chyba wszystkim. W wygłaszaniu utworów literackich i dramatycznych jest Strakosch tem, czem jest dr. Bulow w wykonywaniu dzieł klasycznych muzyki: artystą-komentatorem, wszechwładnym mistrzem w plastyce i kolorycie tonu, stylistą w znaczeniu akademickiem.

Nasi artyści są w porównaniu z nim, jak nieuczone, skrzydlate śpiewaki leśne.... A ma to swe dobre i złe strony.

Zmarli. Klemens Remer, emerytowany starszy komisarz dyrekcyi skarbu, zmarł w Zatorze w 70 roku życia.

Ludwika z Zielińskich Leśniowska, znana przedewszystkiem starszemu pokoleniu autorka dziełek dla ludu i redaktorka wydawanego niegdyś w Krakowie czasopisma p. t. *Nowiny ze świata*, zmarła w 75 roku życia. Jako prawdziwą zasługę zmarłej, która od najwcześniejszej młodości zajmowała się dolą ludu, podnieść należy założenie jeszcze w 1861 roku Czytelni dla włościan w Myślenicach. W r. 1859 na konkursie lwowskim premiowaną została praca ś. p. Leśniowskiej p. t. „Historya polska z geografią, żywotami świętych i bohaterów“. Uwięziona w 1863 r. za prace w duchu narodowym, po 3 miesiącach więzienia napisała interesujący „Pamiętnik“. Liczne artykuły zamieszczała w poznańskich wydawnictwach dla ludu. W 1883 r. wydała w Krakowie broszurę na obchód jubileuszu Sobieskiego. Za pomysł założenia „Towarzystwa oficyalistów prywatnych“ zarząd tego Towarzystwa wyraził ś. p. Leśniowskiej swoją wdzięczność w formie adresu. Szlachetna, miłująca maluczkich i całe życie w miarę sił pracująca dla nich Polka, zmarła w mieście naszem w takiem ubóstwie, iż na pogrzeb potrzeba było zbierać jaką taką zapomogę. Pokój i cześć jej pamięci.

Władysław Miłkowski, rotmistrz wojsk polskich z 1863 r., zmarł wczoraj 56 roku życia w Bosutowie pod Krakowem.

Rewizya sądu. Prezydent sadu wyższego w Krakowie wydelegował komisyę, złożoną z radcy sądu wyższego p. Szurka i auskultanta p. Henocha, dla przeprowadzenia rewizyi sądu powiatowego w Biały.

Sprawa podkopu przy ulicy Lubicz znów poruszoną została przez władze wojskowe, które w żaden sposób nie zgadzają się na tamowanie komunikacyi z tyloma zakładami wojskowemi, umieszczonemi w dzielnicy VI, a szczególnie po za rogatką Rakowicką.

Naprawa rynien na domach prywatnych, uszkodzonych przez ostatni wielki śnieg, ma nastąpić w najkrótszym czasie. Z polecenia magistratu zarządzono spisanie wszystkich rynien deszczowych, z których na chodniki leje się woda przy obecnej odwilży.

Z Podgórza donoszą nam, iż nowo wybrana Rada miejska nie może rozpocząć urzędowania z powodu protestów, przeciw wyborom wniesionych, a które przedłożone zostały namiestnictwu do załatwienia. Dotychczasowa Rada miejska pozostawia następnej znaczne fundusze w gotówce, z których w bieżącym roku postawione być mają na użytek gminy: drugi wapiennik miejski kosztem około 25.000 złr., strażnica pożarna kosztem około 18.000 złr., bazar miejski kosztem około 15.000 złr., a jeżeli fundusze wystarczą i gmach drugiej szkoły ludowej. Rada miasta Podgórza uchwaliła na plany niwelacyjne terytoryum gminy Podgórza kwotę 2500 złr. Plany w bieżącym roku ukończone być mają tak, aby z wiosną roku przyszłego przystąpić można do systematycznego układania bruków i budowy kanałów, poczynając od miejsc najcelniejszych. Dochody Podgórza wzrosły w ciągu ostatnich lat ośmnastu z 20.000 złr. na 89 000 złr., a ludność od roku 1868 z 4000 na 11.000.

Influenza we Lwowie, według doniesień dzienników, wzrasta z każdym dniem. Onegdaj rozpoczęły się nauki w szkołach publicznych i wszędzie brak wielu uczniów. Zabawy publiczne nie mają powodzenia, gdyż wiele osób z powodu choroby pozostawać musi w domu. Influenza dotkliwie trapi personal teatru. Redaktor ruskiego *Diła* i część personalu ekspedycyi tego dziennika chorują. Z Przemyśla i innych miast prowincyonalnych kraju również donoszą o wybuchu tej choroby. W Budapeszcie z powodu influenzy wszystkie szkoły zostały zamknięte do 19 b. m.

Z izby sądowej. W toczącym się we Lwowie procesie o roztrwonienie funduszów Towarzystwa handlu skór, oskarżony Żabka na podstawie ksiąg wykazywał wczoraj, że wskutek ciągłych nalegań członków, które znalazły nawet wyraz w uchwałach walnego zgromadzenia, i wskutek konkurencyi sprzedawano towary z minimalnym zyskiem, który w poszczególnych artykułach handlu nawet jednego procentu nie dosięgał. Ogólny zaś dochód *brutto* wynosił ledwie 3% kapitału obrotowego. Gdy zaś koszta administracyi wynosiły do 7% a nawet 8%, przeto rzecz jasna, wynikały z tego ciągłe straty. A skoro zamiast wykazywać straty, rozdzielono wskutek jego fałszywego przedstawienia urojone zyski, przeto Towarzystwo upaść musiało, bo się samo zjadło. — Żabka zeznawał z wszelką stanowczością, że o tem wszystkiem drugi oskarżony, Aleksandrowicz, ani nie wiedział, ani nawet wiedzieć nie mógł, a gdy Aleksandrowicz po wypadkach defraudacyi w innych towarzystwach, oświadczył mu, że przeprowadzi szkontrum książkowe pozycya po pozycyi, wtedy Żabka, obawiając się wykrycia istotnego stanu rzeczy, umknął ze Lwowa. — Rozprawa sądowa w sferach rękodzielniczych budzi powszechne zainteresowanie.

Szczawnica, 10 stycznia. (Koresp. *N Reformy*). Zakład na Miodziusiu przeszedł w jesieni 1888 r. pod zarząd dra Józefa Kołączkowskiego, który prawa dzierżawy nabył na lat 26. Odtąd naprawiano na Miodziusiu domy mieszkalne i łazienki, nie szczędząc znacznych nakładów na założenie i urządzenie zakładu wodoleczniczego wodą, spływającą z góry Bryjarki do zakładu z wysokości 35 metrów. Zakład ten w roku ubiegłym urządzony na skromne rozmiary, lecz wygodnie, obejmował w parterze od frontu ku stronie południowej parku sześć gabinetów dla osób nie mogących chodzić po piętrach i 2 sale do gimnastyki szwedzkiej. Od północnego frontu w poziomie znajdują się sale procedury hydroterapeutycznej, oddzielne dla kobiet i mężczyzn, zaopatrzone we wszelkie przyrządy, tudzież w 10 gabinetów do rozbierania. W osobnym budynku znajdują się zbiorniki na wodę, przyrządy do ogrzewania wody itp. Całe pierwsze piętro zakładu przeznaczone jest dla gości na mieszkania i dla lekarza zakładu.

W sezonie ubiegłym obsługiwał zakład wodoleczniczy ogółem 462 gości, przybyłych z różnych stron Polski. — Na rok bieżący dobudowano jedno skrzydło, przez co zakład cały powiększył się więcej niż o trzecią część. Restauracya pozostaje ta sama, co w roku ubiegłym.

Dr. Kołączkowski postarał się o zupełne uporządkowanie zdroju Wandy, nabył przyrządy ssąco-tłoczące systemu Tobera, a wody znane ze swej szczególnej skuteczności nie dostały się jak inne w komis p. Mattoniamu, lecz pozostały we własnymi zarządzie p. J. Zochowskiego. Obok zdroju Wandy urządzono żentyczarnię i chodnik kryty. W parku głównym na Miodziusiu zaprowadzono wiele nowych klombów na kwiaty itp. Poświęcenie groty dra Zyblikiewicza nastąpi nieodwołalnie w tym roku.

Akademia ma się zająć z pierwszą wiosną uporządkowaniem źródła Jana — a dr. Janocha z Rzeszowa urządzi wziewnię (zakład inhalacyjny) w domu pod „Boga Rodzicą“. Lasek „Hulina“ ma być także w tym roku oddany do użytku gości kąpielowych.

Z Warszawy. Towarzystwo popierania przemysłu i handlu zamierza urządzić tu stałą wystawę prób i wzorów towarów wywozowych. Wystawa mieścić się będzie w gmachu muzeum przemysłu i rolnictwa pod kontrolą zarządu towarzystwa popierania przemysłu, a do niej dołączony zostanie dział biura informacyjnego, które udzielać będzie bezinteresownie wiadomości, dotyczących warunków handlowych różnych rynków, kosztów przewozowych, taryf cłowych, oraz innych informacyj, pozostających z tem w związku. Nadto zarząd wystawy drukować będzie katalogi wystawy, informatory eksportowe, ogłaszać będzie i reklamować przedmioty wystawione i t. d. Uczestnikiem wystawy może być każda firma lub osoba prawna, opłacająca rs. 20 rocznie, o ile towary, wystawione przez nią, uznane zostaną za odpowiednie do eksportu.

Zbiory biblioteki uniwersytetu warszawskiego mają być w bieżącym roku zwiększone. Ministeryum oświaty przeznaczyło na ten cel kwotę 6.000 rs.

Znaczna liczba osób, należących do stałego personalu rządowych teatrów warszawskich, otrzyma od nowego roku (starego stylu) podwyższenie pobieranych płac Z powodu zamierzonego gruntownego przebudowania gmachu teatru Wielkiego w Warszawie zgłosiło się wielu niemieckich przedsiębiorców z ofertami urządzenia najnowszego systemu maszynery scenicznej i motorów hydraulicznych do poruszania dekoracyi.

Z Salzburga donoszą, iż zaczęła się tam już piękna wiosna. Dnie pogodne, góry wolne zupełnie od śniegu a na nich rosną już kwiatki. Temperatura do 15 stopni w cieniu a do 22 w słońcu. Tak pięknej i ciepłej pory w styczniu, nie pamiętają tam starzy wiekiem mieszkańcy.

Zjawisko niebieskie. W tych dniach w Saratowie obserwowano, jak donoszą pisma rosyjskie, niezwykłe zjawisko atmosferyczne. Przed samym zachodem słońca na tarczy słonecznej utworzył się ogromnych rozmiarów krzyż czerwonej barwy, a na nim drugi niewielki, nieco jaśniejszy. Górną część krzyża otaczały jasne promienie, które po 5—7 minutach zniknęły, a wkrótce potem i całe zjawisko; pozostała tylko świetlna smuga. Słońce tego dnia już się nie pojawiło.

Z Berlina. Projektowane uroczystości i zabawy na dworze niemieckim nie przyjdą do skutku z powodu śmierci cesarzowej wdowy. Ciężki to cios dla świata kupieckiego, który zaopatrzył się w artykuły karnawałowe, tembardziej, że zapusty tegoroczne, jako pierwsze po zrzuceniu żałoby przez rodzinę monarszą, zapowiadały się świetnie. Pokrzyżowały się też plany cesarzowej Fryderykowej, która zamierzała przepędzić z córkami karnawał w Rzymie, a która opuściła już wieczne miasto, podążając do Berlina na pogrzeb świekry. Dzienniki berlińskie donoszą, że na urodziny cesarza Wilhelma przybyć mają w roku bieżącym, podobnie jak w zeszłym, obcy i spokrewnieni książęta. Przyjazd księcia Walii jest jakoby zapewniony i z tej okazyi ma się odbyć wielkie przyjęcie w ambasadzie brytańskiej. Według *Tägliche Rundschau* cesarz Wilhelm ma się udać w ciągu bieżącego miesiąca na polowanie do ks. Radziwiłła, gdzie już przed czterema laty, jako książę, był na łowach. Czy żałoba po babce nie pokrzyżuje tych planów — niewiadomo.

Polacy we Francyi. Towarzystwo młodzieży polskiej, kształcącej się w Paryżu, noszące nazwę „Spójnia“, wybrało z początkiem bieżącego roku szkolnego nowy zarząd, do którego weszli: Skłodowska Bronisława, Lipińska Melanja, Dłuski Kazimierz, Brzeziński Józef i Szalay S. Towarzystwo posiada własny lokal, w którym odbywają się koleżeńskie zebrania i odczyty.

Władysław Ratułd, rodem z Piotrkowa, uzyskał stopień doktora fakultetu medycznego w Paryżu.

Przyjęci zostali do szkół specyalnych w Paryżu następujący Polacy: do szkoły dróg i mostów K. Gregorowicz, do szkoły wojskowej w St. Cyr Jasiński, do szkoły centralnej sztuki i rzemiosł Umański, do szkoły morskiej Byliński.

Tancredi Vita. Śledztwo w sprawie głośnego już dzisiaj Tancrediego Vity, który rzucił bombę przed Kwirynałem w dzień Nowego Roku, zostało już ukończone. Vita stanie obecnie przed trybunałem policyi poprawczej.

Vita zachowuje się w więzieniu bardzo spokojnie i wcale nie obawia się kary. Dopytuje się tylko, czy w dziennikach piszą o nim i czy drukują jego manuskrypty, przesłał bowiem do kilku pism swój pamiętnik.

Pewien profesor, który kolegował z Vitą w uniwersytecie w Pizie, opowiadał, że Vita był najlepszym studentem fakultetu filologicznego, zmuszony był jednak porzucić studya dla braku funduszów. Miał on podobno waryatów w swej rodzinie ze strony matki.

Arthur Kavanagh. Dzienniki angielskie donoszą o śmierci b. członka Izby gmin, Arthura Kavanagh i rozpisują się przytem o jego życiu, które było żywym i wymownym dowodem tego, co może w człowieku energia i silna wola.

Kavanagh przyszedł na świat bez rąk i bez nóg, zdobył sobie jednak stopniowo wybitną pozycyę w kraju, został deputowanym, był zawołanym myśliwym, doskonałym jeźdźcem i poszukiwany był w towarzystwie za swój dowcip i ożywioną a inteligentną konwersacyę. Jeżdżąc konno posługiwał się siodłem własnego wynalazku, z którego zręcznie kierował koniem, trzymając uzdę w zębach. Pisał również, trzymając pióro w zębach.

Wejście Kavanagha do parlamentu spowodowało zmianę regulaminu. Pierwej bowiem nie wolno było wchodzić na salę obrad nikomu, kto nie był deputowanym. Parlament zmuszony był zmienić regulamin, ponieważ Kavanagh nie mógł naturalnie inaczej dostać się na swoje miejsce w Izbie, jak tylko przy pomocy sługi, który wwoził go na wózku i pomagał zająć miejsce.

Spalony zamek Laeken ma zostać w jak najkrótszym czasie odbudowany. Rodzina królewska zamieszkała tymczasem w bocznem skrzydle, które uratowano od zniszczenia. Zwłoki panny Rancourt odnaleziono wśród gruzów zwęglone, a przy nich 2000 franków w złocie, które chciała ocalić. Król i księżniczka Klementyna oddali ostatnią posługę wiernej nauczycielce. Królowa Marya Henryka zaniemogła silnie skutkiem doznanych wzruszeń.

Pożar teatru w Zurychu przypisują podpaleniu. Szkód zrządzonych nie można jeszcze nawet w przybliżeniu obliczyć. Strata biblioteki teatralnej jest niepowetowana. Według pobieżnego obrachunku szacuje *Bund* szkody na 500.000 fr. Gmach teatralny ubezpieczony był na 220.000 fr., ruchomości na 120.000 fr. Skutkiem pożaru 100 oficyalistów zostało pozbawionych chleba, a między nimi 30 ubogich chórzystów, ojców rodziny.

Oryginalny zapis. Inżynier lioński Guénine zapisał cały swój majątek całej Francyi. Każdy departament otrzymywać będzie rentę po 1.000 fr. Komitet, złożony z prefekta, kilku merów i osoby duchownej, będzie corocznie wybierać po trzy miasta, z ludnością od 4 do 20 tysięcy i rozdawać owe 1.000 fr. biednym pod postacią produktów spożywczych. W departamencie Sekwany rentę otrzymywać będzie instytut francuski, który funduszu ofiarowanego używać ma na wynagradzanie cnoty.

Pierwsze dzieło o magnetyzmie. W r. 1900 przypada trzechsetna rocznica wydania pierwszego naukowego dzieła o magnetyzmie: „*De magnete, magneticisque corporibus et de magno magnete tellure, physiologia nova*“ Wiliama Gilberta (1540 do 1603), lekarza królowej Elżbiety. Fizycy angielscy zamierzają wspomnieniu temu nadać charakter bardzo uroczysty, a mianowicie chcą wznieść pomnik Gilbertowi, oraz wydać przekład sławnej jego książki na język angielski. W tym celu zawiązał się już komitet pod prezydencyą Wiliama Thomsona.

Liczba wychodźców do Stanów Zjednoczonych zmniejszyła się w ciągu roku 1889 o 100.000 osób w porównaniu z r. 1888, w którym wynosiła przeszło pół miliona. Od r. 1882 emigracya zmniejsza się stale. Niemcy dostarczają zawsze jeszcze największego kontyngentu wychodźców, gdyż wysłały blisko 100.000. Anglia, Szkocya i Walia razem 140.000. Szwedów i Norwegów wylądowało w ciągu roku ubiegłego w Stanach Zjednoczonych 45.000. Dokładna statystyka emigracyjna prowadzoną jest od lat 70. W przeciągu tego czasu osiedliło się w Stanach Zjednoczonych około 15,000.000 cudzoziemców, z tych przybyło z W. Brytanii 6,000.000, z Niemiec 4,500.000, z Norwegii i Szwecyi 800.000 i z Francyi 350.000. Irlandya sama wysłała osób 3,500 000.

Roślina elektryczna. Dzienniki naukowe donoszą o odkryciu w Indyach rośliny, posiadającej wszelkie cechy elektrycznego stosu. Zdolności jej elektryczne objawiają się w dzień — w nocy zaś je traci. — Podczas deszczów jest ona bezsilna nawet pod parasolem. Żaden płaz ani owad nie siada na tej roślinie.

Wybuchy Wezuwiusza. Konsul brytański w Neapolu załączył do sprawozdania swego list prof. Palmierego, zawierający szczegóły o stanie tego wulkanu w roku ubiegłym, zebrane w tamecznem obserwatoryum. W ciągu roku 1889 Wezuwiusz pozostawał ciągle w stanie umiarkowanej działalności wybuchowej, jaka się rozpoczęła od grudnia 1875 roku. Lawa wypływała wąskiemi strumieniami, które nie dobiegały dalej, aniżeli do podstawy stożka. Stopniowo utworzył się nowy stożek, który w końcu roku doszedł wysokości 100 metrów po nad pierwotny poziom. Od czasu do czasu postępowały detonacye, przyczem wyrzucane były głazy rozżarzone do czerwoności, a dym wywiązywał się w większej obfitości, co zdradzało znaczniejszą siłę wybuchową. W ciągu całego roku popioły nie były wyrzucane, żniwa zatem w okolicach sąsiednich nie uległy szkodom. Przyrządy seismograficzne w obserwatoryum nie okazywały działalności proporcyonalnej do natężenia wybuchów. — Prądy lawy płynęły wzdłuż wschodnich stoków góry.

Repertoar teatru krakowskiego.

W niedzielę 12 stycznia: Przedstawienie popołudniowe: „Żyd w beczce“, krotochwila w 1 akcie ze śpiewami, — „Chrapanie z rozkazu“, komedya w 1 akcie, — „Kominiarz i młynarz“, krotochwila w 1 akcie ze śpiewami J. N. Kamińskiego.

Wieczorem: Pierwsze przedstawienie słynnej europejskiej Dioromy czyli mgliste obrazy.

W poniedziałek 13 stycznia: Drugie przedstawienie słynnej europejskiej Dioramy czyli mgliste obrazy.

We wtorek 14 stycznia: Trzecie i ostatnie przedstawienie słynnej europejskiej Dioramy czyli mgliste obrazy.

Każdym razem nowy program.

Proces wadowicki.

Wadowice, 10 stycznia.

Liczbę 15 chorych na influenzę oskarżonych powiększyli dzisiaj Herz i Landerer.

Z pomiędzy sędziów przysięgłych nie stawił się dziś do rozprawy zastępca przysięgłego Scholz, który zasłabł. W myśl brzmienia ustawy trybunał orzekł wyłączenie go z ławy przysięgłych.

Przewodniczący Lipka na wstępie rozprawy ogłasza uchwałę trybunału, odrzucającą wniosek obrońców dokonania naocznych oględzin ubikacyj oświęcimskich przez cały trybunał oraz sędziów przysięgłych.

Galerya dzisiaj przesłuchiwanych świadków zupełnie odmiennie od poprzednich się przedstawia, a zeznania ich z wielu względów dla sprawy są ważne i w szczegółach interesujące. Dotyczą one wielokrotnie już omawianych a po dziś dzień niedostatecznie wyjaśnionych stosunków w Oświęcimiu na dworcu kolejowym, a w szczególności zachowania się żandarmeryi, straży skarbowej i wewnętrznych obu tych organów wykonawczych stosunków służbowych.

Z zeznań dzisiejszych na pierwszem miejscu postawić należy szczegóły wysoce interesujące i charakterystyczne, podane przez świadka Ochabowicza, wachmistrza żandarmeryi. Ochabowicz wyjaśnia szczegółowo stosunek żandarmeryi do starosty bialskiego p. Foedricha. P. starosta bialski wydał żandarmeryi bardzo wyraźne polecenie, aby zupełnie nie wchodziła w to, czy młodzi, czy starzy emigrują, a to dlatego, iż „skarżył się przed nim Herz“, że mu to interesa psuje. Dawniejsza instrukcya urzędowa, obowiązująca żandarmeryę, nakazywała wstrzymywać popisowych, wskutek owego jednak dodatkowego rozporządzenia starosty żandarmerya zaniechała dalszej swej w tym kierunku interwencyi tak dalece, iż nawet od 18 maja 1888 zaprzestała żandarmerya patrolować na dworcu w Oświęcimiu.

Obr. dr. Łazarski. A wszak udowodnionym faktem jest, że jeszcze w czerwcu i lipcu odbywały się w kancelaryi Herza aresztowania wychodźców?

Świadek. Tak jest, ale te zarządzał wachmistrz Pituly, któremu p. Foedrich mówił, że ja zarządzenia starostwa błędnie rozumiałem.

Dr. Łazarski. Wobec powyższych zeznań stawiam wniosek o dokładne zbadanie tej okoliczności, gdyż być może, iż zachodziło tu nieporozumienie, a fakta owych aresztowań, dokonywanych w czerwcu i lipcu 1888, stanowczo przeciw zeznaniom p. Ochabowicza przemawiają.

Po przesłuchaniu Ochabowicza składała zeznania straż skarbowa oświęcimska.

Świadek Flessler, respicyent skarbowy, zeznaje, iż jawnem dla wszystkich i oczywistem było, iż Iwanicki we wszystkiem szedł na rękę agencyi Herzowskiej. Dowód zaś na to był w tem, że jako naoczny świadek bójek naganiaczy nigdy nie starał się takowym zapobiedz, tudzież, że nigdy nie zwracał uwagi na to, iż w jego oczach tłumy wychodźców popisowych zakupywały karty w agencyi Herza, a następnie kraj opuszczały. Naczelnik urzędu cłowego Srokowski często czynił wyrzuty Iwanickiemu, że się za nadto miesza w sprawy agencyi.

Obrońca Iwanickiego dr. Daniel zadaje świadkowi szereg pytań szczegółowych. Świadek wyjaśnia tu między innemi, że straż skarbowa nigdy wychodźców nie aresztowała.

Prokurator zaprzecza temu, powołując się na zeznania licznych poprzednich świadków.

Świadek Edmund Moris, strażnik skarbowy, zeznaje, iż bitki naganiaczy bremeńskich i hamburskich często nader gwałtowny przybierały charakter. Wychodźców częstokroć w powietrzu lub na rękach unoszono po za agencyę. Przy bitkach tych widział świadek często Landaua. — Odnośnie do znanego faktu przekupienia Czajkowskiego przez Barbera wyjaśnia Moris, który zajścia tego był świadkiem, iż Barber był wówczas silnie napity. W kwestyi zeznań swego poprzednika, odnoszących się do aresztowań, dokonywanych przez straż skarbową na dworcu, potwierdza świadek, iż za jego czasów strażnicy skarbowi nikogo nie aresztowali. Zdaniem świadka, Iwanicki nie mógł w tym względzie dawać strażnikom poleceń, gdyż straż podlegała respicyentowi p. Flesslerowi. Świadek wyjaśnia dalej, że straż skarbowa miała prawo sama aresztować podejrzanych o wychodźtwo (§. 1 instr. służb.), a więc i bez polecenia Iwanickiego. Straż skarbowa miała nawet obowiązek czuwać nad tem i otrzymywała za to od rządu remuneracye. Strażnik Kmicikiewicz aresztował często sam bez polecenia Iwanickiego.

Dr. Daniel prosi o wezwanie tego świadka.

Prokurator oświadcza się przeciw wnioskowi.

Strażnik skarbowy Jackowicz zeznaje, iż bójki naganiaczy hamburskich i bremeńskich rozpoczęły się zaraz z chwilą otwarcia agencyi Zwillinga, t. j. od maja 1888 roku. Miały one charakter gwałtów i rozbojów. — Wedle zeznań świadka, Iwanicki konfiskował karty okrętowe zakupione u pokątnych agentów. Świadek potwierdza, iż Iwanicki szedł na rękę agencyi hamburskiej i że często zachodził sam do kancelaryi Herzowskiej. Z polecenia Iwanickiego, świadek sam aresztował pewnego razu i odstawił do urzędu gminnego w Brzezince 7 wychodźców.

Iwanicki zaprzecza temu faktowi.

Świadek zeznaje dalej, że odprowadzał ludzi do Oświęcimia z odezwą pisemną urzędu cłowego. Zdaniem świadka, była to szykana popełniana na wychodźcach ze strony Iwanickiego za to, że nie chcieli kupować kart u Herza.

Świadek Michnowicz Michał zeznaje, iż gdy w roku 1884 jechał do Ameryki, zapłacił w Oświęcimie za bilet kolejowy do Hamburga u kasyera Zapotha 19 czy 10 zł., pomimo że bilet ów kosztował 11 złr.

Dr. Łazarski zapytuje, czy świadek czasem nie zapłacił 19 marek.

Michnowicz odpowiada, że to możebne, gdyż miał wówczas pruskie pieniądze.

Podobne okoliczności zeznawali świadkowie Świerszcz i Kwoka.

Świadkowie Kleinblatt i Lachmann nie stanęli do rozprawy z powodu choroby. Zeznania ich odczytano.

Kleinblatt, agent firmy spedycyjnej Mendelsohn, stwierdza, iż firma ta miała sobie powierzone zastępstwo północno-niemieckiego Lloyda. Ze względu jednak, iż mało dokładała ze swej strony starań, — by interes rozszerzyć, — dyrekcya Lloyda starać się poczęła o zdolnych subagentów. W roku 1887 otrzymał tę subagenturę Zwilling i otworzył ją w dniu 9 maja 1888 r. — Agencya hamburska dokładała niemało starań i rozlicznych używała podstępnych środków, aby usunąć tę subagencyę bremeńską. Landau ofiarował za to świadkowi 300 złr., a dla firmy 2000 złr., a następnie 3000 złr.

Zgoda przyszła do skutku i pieniądze deponowano u adwokata dra Horowitka w Krakowie, poczem po podpisaniu umowy, wydał dr. Horowitz pieniądze p. M. Wachtlowi. Herz i Klausner zapłacili świadkowi za pośrednictwo w tej sprawie 235 złr.

Tomicki Robert, kucharz od Neumana, widział ze swej pracowni różne rzeczy. Widział, jak się naganiacze bili, jak Wasserberg wrzeszczał, że „w Bremie okręty dziurawe“, jak Band okładał wychodźców grubym czarnym kijem zupełnie bezpodstawnie. Słyszał też, jak kobieta jakaś mówiła do Landerera: „Czekaj, dusza twoja będzie w ogniu piekielnym gorzeć.“

Klausner żalił się przed świadkiem, że Löwenberg za darmo bierze pieniądze, a pozwala, że się naganiacze biją i takie okropne skandale wyprawiają.

Obojętne dla sprawy szczegóły zawierały zeznania świadków Moniaka, Tabakowej, Hlymia, Jurczaka, Pryszczały.

Rozprawa dzisiejsza zakończyła się nader burzliwym epilogiem, który się rozwinął wskutek starcia się prokuratora Ogniewskiego z krewkim obrońcą drem Łazarskim.

Przy przesłuchiwaniu świadka Wojciecha Kurdziela, jednego z ważniejszych świadków dowodowych, który wbrew oczekiwaniom zmienił zupełnie zeznania swe, w śledztwie poczynione, rzucił prokurator świadkowi pytanie, czy widział

się dnia dzisiejszego przed przybyciem do sądu z żonami oskarżonych, Zeitingerową i Seklerową.

Pytanie powyższe oburzyło do żywego obrońcę dra Łazarskiego, który powstał i zaznaczył, że uwaga powyższa p. prokuratora jest „impertynencka" i ubliża wielce nie tylko świadkowi, lecz także obrońcom, a to ze względu, iż od pewnego czasu każdy przychylny dla obrony świadek, uważany jest za będącego w porozumieniu z oskarżonymi, a zeznania jego podawane w wątpliwość.

Prokurator czuje się obrażonym wyrażeniem się obrońcy „impertynencka" i prosi przewodniczącego o pouczenie pana obrońcy, że ten sposób traktowania prokuratora jest niewłaściwy.

Dr. Łazarski w odpowiedzi podnosi w sposób gwałtowny, że traktowanie świadków, obrony i prokuratora jest w najwyższym stopniu nierównomierne, że wobec tego obrona zepchniętą jest na stanowisko podrzędne, którego on żadną miarą przyjąć nie może. Obrońca twierdzi, że wobec tego zwrotu stanowczo zastanowić mu się wypada, czy ma w ogóle w tym stanie rzeczy dalej obronę prowadzić.

Po ukończeniu przesłuchania świadka Kurdziela, który zupełnie zmienił zeznania śledztwa, odwołując, że naganiacze nie bili się kijami, że wychodźców nie golono, nie strzyżono i nie zmuszano do kupowania ubrań amerykańskich i wiele innych szczegółów — zabrał głos prokurator w te słowa:

„Ponieważ prawda jedna jest, a świadek ten pod przysięgą te same fakta obecnie zupełnie inaczej, jak w śledztwie podaje, z czego wynika, że albo teraz kłamie, albo kłamał w śledztwie, przeto w myśl §. 277 pr. karn. proszę o odstąpienie aktów jego przesłuchania prokuratoryi państwa i zarządzenie uwięzienia świadka."

Dr. Łazarski. O ile p. prokurator dąży do wyświecenia prawdy, obrona nie myśli mu wchodzić w drogę, jednakowoż jeżeli dziś p. prokurator żąda uwięzienia tego świadka, to my wobec tego żądamy uwięzienia wszystkich świadków, których uwięzienia domagaliśmy się; a p. prokurator się sprzeciwiał. Ten świadek, to idyota i bałwan, dość spojrzeć na niego. Mieliśmy tu inteligentnych świadków, którzy zmienili zeznania, ale ponieważ zmieniali je w duchu p. prokuratora, przeto zaszczyceni zostali jego łaską! Gdyby tak dalej szło, to rozprawa niniejsza okazałaby się jako prowadzona w najwyższym stopniu niesprawiedliwie. Jeżeli słusznie, niech świadka tego aresztują, ale z nim i wszystkich świadków p. prokuratora. Obstaję przy tem stanowczo, że jeżeli trybunał przyjmie wniosek p. prokuratora, my nie mamy tu co robić i solidarnie składamy obronę!"

Dr. Korn. Kurdziel jest co najmniej setnym z rzędu świadkiem, który odmienia zeznania!

Przew. Lipka. Kwestya aresztowania świadka jest atrybucyą przewodniczącego, ja zaś nie widzę podstawy prawnej do aresztowania.

Prok. Zaznaczam, że świadek Tekla Wągowa wniosła do prokuratoryi doniesienie, że ją namawiały panie Zeilingerowa i Seklerowa do zmienienia zeznań. Aktów odnośnych dostarczę.

(Telegramy „Nowej Reformy".)

Wadowice, 11 stycznia. 18 oskarżonych i 4 obrońców zachorowało na influenzę. Z pomiędzy przesłuchiwanych dziś świadków zajmujące szczegóły zeznawał świadek Pitulej, komendant żandarmeryi w Oświęcimie.

Obrońcy zamierzają prosić o odroczenie rozprawy.

Wadowice, 11 stycznia. Przewodniczący radca Lipka oświadczył na dzisiejszej rozprawie, iż z mocy przysługującego mu prawa, zarządził wezwanie do rozprawy jako świadków starostę bialskiego Födricha i naczelnika urzędu cłowego w Oświęcimiu Srokowskiego. Przesłuchanie tych świadków odbędzie się w poniedziałek.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

*** Na konkurs dramatyczny imienia Anczyca, rozpisany niegdyś przez ś. p. Rzewuskiego, a przedłużony w r. z. do 1 stycznia 1890, nadesłano wszystkiego sztuk 6, z których jedna w 2 aktach p. t. „Ciężkie czasy", tak ze względu na rozmiary, jak dlatego, że podpisaną została imieniem i nazwiskiem autora, co sprzeciwia się warunkom konkursu, odrzuconą być musi. Pozostaje przeto ogółem sztuk 5, których tytuły są:

1) „Trzeci maja", dramat historyczny w ośmiu obrazach (wierszem białym). Dewiza: In comoedia non claudicabimus.

2) „Rycerze Maryi", dramat dziejowy w 8 odsłonach (wierszem). Godło: Święta miłości kochanej ojczyzny.

3) „Karczma czy gospoda", obraz ludowy ze śpiewami i tańcami w 3 aktach (akt 3 w 2 odsłonach). Godło: Qui ne risque rien, n'a rien.

4) „Krzewiciel światła", dramat ludowy w 4 aktach a 5 odsłonach, wierszem. Godło: Panie kochanku.

5) „Trzej przyjaciele", komedya w 3 aktach a 4 odsłonach (wierszem). Motto: Swe wielb' ptaszę, gniazdo lasze!

Utwory te rozebrane będą do czytania przez sędziów w bieżącym tygodniu.

*** Najnowszy obraz Matejki „Przyjęcie żydów do Polski w r. 1096" został już przywieziony do Wiednia, gdzie zdobi salon nabywcy dra Arnolda Rappaperta. Malowidło przedstawia scenę, gdy żydzi, wypędzeni z Niemiec, oddają hołd Władysławowi Hermanowi, błagając o opiekę; rzecz dzieje się przed wspaniałym zamkiem w Kruszwicy. Po lewej stronie stoją przyprowadzeni przez żołnierzy żydzi, główną postacią na prawej jest Władysław Herman, a obok niego dwaj jego synowie, jeden z sokołem na ramieniu, a drugi z mieczem w ręku. Z loży patrzy na widowisko królowa ze świtą, wśród której uderza charakterystyczna twarz księdza. Krytyka wiedeńska bardzo wysoko stawia najnowszy utwór Matejki. Recenzent *N. Pressy* powiada: „Obraz 1½ metra wysoki i tyle szeroki, wywiera wrażenie nietylko wielką liczbą energicznie narysowanych postaci męskich i kobiecych, ale w równej mierze mistrzowskiem opanowaniem kolorytu, który nigdzie nie ma tonu jaskrawego, a przeciwnie, odznacza się najskładniejszą harmonią. Nie wahamy się płótna tego zaliczyć do najznakomitszych Matejki, a ten sąd w zupełności podziela i elita tutejszych kół artystycznych, która dotąd obraz oglądała." Pisma wiedeńskie gorąco domagają się wystawienia obrazu na widok publiczny.

*** Powszechną uwagę zwraca na lwowskiej wystawie sztuk pięknych obraz utalentowanego krakowskiego artysty, jednego z najlepszych uczniów mistrza Matejki, p. Aleksandra Strażyńskiego. *Dziennik Polski* o obrazie tym pisze: „Wprawdzie obrany przez p. Strażyńskiego temat: „Scena z dziejów inkwizycyi" nie da się zaliczyć do najszczęśliwszych, lecz właśnie sposób, w jaki młody artysta nawet z tego tematu potrafił się wywiązać, daje jaknajpochlebniejsze świadectwo o jego talencie. Ugrupowanie staranne, bardzo poprawny rysunek, różnorodne wyrazy twarzy osób działających szczęśliwie uchwycone — wszystko składa się na dzieło niepośledniej wartości. Oświetlenie tylko wolelibyśmy cieplejsze, o charakterze więcej zdecydowanym: nie lubimy mglistych, niepewnych oświetleń, tak dziś *en vogue* między wyznawcami *plein-air'u*. W każdym razie nowy obraz p. Strażyńskiego, który dał się już przedtem poznać tak korzystnie swą „Walką gladyatorów", świadczy chlubnie o postępach wielce obiecującego i sympatycznego artysty. Jak się dowiadujemy, p. Strażyński ma przybyć w kwietniu r. b. na czas pewien do Lwowa, celem wykonania portretów kilku wybitniejszych osobistości naszego miasta".

*** *Prawnika*, wychodzącego we Lwowie rok XXI pod redakcyą dra J. Sz. Czemeryńskiego, numer 1 z dnia 4 bm. zawiera: Objaśnienie §§ 529 i 530 kod. cyw., napisał dr. Józef Weisstein. Sądownictwo: Systematyczny przegląd judykatury najw. trybunału sąd. w poszczególnych materyach prawnych. Ograniczenia zdolności do działań prawnych. Praktyka sądowa: Krajowa. Orzeczenia cywilno-sądowe. Ustawy i rozporządzenia sądowe: Egzekucya w Rumunii. Administracya: Judykatura trybunału administracyjnego w sprawach należytościowych, systematycznie zestawiona. Praktyka administracyjna: Orzeczenia ministeryalne. Wiadomości drobne: Rosyjskie projekty ustawodawcze. Wiadomości urzędowe. Obwieszczenia urzędowe. Ogłoszenia prywatne. Odcinek: Z programu Zjazdowego. Referat dra Fryd. Zolla o reformie prawa spadkowego beztestamentowego. — *Prawnik* wychodzi co sobota, w objętości przynajmniej jednego arkusza druku.

Prenumerata wynosi: we Lwowie rocznie 6 złr., półrocznie 3 złr., kwartalnie 1 złr. 50 ct., — po za Lwowem z przesyłką pocztową rocznie 6·60 złr., półrocznie 3·30 złr., kwartalnie 1·65 złr. — Redakcya i Administracya: we Lwowie, ulica Wałowa 3.

Jedyny ten u nas tygodnik prawniczy cieszy się już od lat wielu znaczną wziętością w kołach naszych prawników praktycznych. Zasługuje też na to swym praktycznym kierunkiem i obfitą a doborową treścią, o której najlepiej świadczy pogląd na wyczerpujący systematyczny spis rzeczy, zawartych w roczniku 1889, umieszczony przy ostatnim (52) numerze tego rocznika z 28 grudnia r. z. Rocznik taki jest żywym obrazem ruchu na polu ustawodawstwa, judykatury sądowej i administracyjnej, tudzież literatury prawniczej, a jako taki oddaje wyśmienite usługi prawnikom w praktycznem wykonywaniu ich zawodu. Cena zaś pisma jest niezwykle niską, podając za 6 złr. rocznie zwyż 60 arkuszy bitego drobnego druku, co czyni je przystępnem dla najszerszych kół zawodowych.

To też nie potrzebujemy zachęcać do najserdeczniejszego popierania tego ze wszech miar pożytecznego wydawnictwa, które już od lat tylu służy z pożytkiem [illegible] zawodowym naszych prawników.

Bibliografia. (Historya literatury. Życiorysy).

— Błotnicki Józ.: Nauka i podział poezyi, oraz hist. i literatura polska aż do współczesnych czasów. (Dla młodzieży szkolnej). Wydanie drugie. (298 stron). Lwów, 1889. (2 złr.).

— Bruchnalski W. A.: Źródła historyczne Konrada Wallenroda. Lwów, 1889.

— Erzepki Bol dr.: Szczątki dawnej polszczyzny. Poznań, 1890.

— Karpeles Gust.: *Goethe in Polen*. (230 str.). Berlin, 1890.

— Merzbach Henr.: Joachim Lelewel in Brukseli. Poznań, 1889.

— (Tenże): Prace numizmatyczne J. Lelewela. Z dopiskami A. Ryszarda. Kraków, 1889.

— Rej Mikołaj: Żywot Józefa 1545. (Wyd. R. Zawiliński). Kraków, 1889.

Dział ekonomiczny.

Zbiór pszenicy i żyta w Austro-Węgrzech w minionem trójleciu był następujący:

	Rok			Razem
Pszenica:	1887	w Austryi	14·20	56 mil. c. m.
		na Węgrzech	41·80	
"	1888	w Austryi	13·06	50 86 "
		na Węgrzech	37·80	
"	1889	w Austryi	10·80	36·3 "
		na Węgrzech	25.50	
Żyto:	1887	w Austryi	22·40	37·9 "
		na Węgrzech	15·50	
"	1888	w Austryi	20·10	32 7 "
		na Węgrzech	12·60	
"	1889	w Austryi	17·10	27·9 "
		na Węgrzech	10·80	

Targ na Kleparzu. (Sprawozdanie *N. Reformy*.) Kraków, 10 stycznia.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica	8 90	9 70
Żyto	8·50	8 85
Jęczmień	7·80	8 50
Owies	8·—	[illegible]·50
Groch	10·—	12·—
Tatarka	6 50	7 —
Proso	5 50	6·50
Fasola	10 —	12·—
Jagły	11·—	14·—
Siano		4 50
Słoma		3 50
Koniczyna na paszę za 100 kilogr.		5·—
Ziemniaki za hektolitr	1·80	2·—
Jaja za kopę	1 80	2·10
Masło za garniec	3 50	4·—
Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr		75·—
Okowita na 80° "		73 —

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego).
Kraków, dnia 11 stycznia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	739.2 mm	738.4 mm	739.6 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+2°,2	+2°,8	+2°,3
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	SW 1	SSW 4	WSW 3
Wilgotność względna (w odsetkach)	100 %	98 %	74 %
Stan nieba 0=pog., 10 zup. pochm.	10	10	10

Uwagi: Barometr opadł dosyć nisko przy umiarkowanych wiatrach z południowo-zachodniego kierunku i nieznacznym chwilowym deszczu. Niebo pozostanie temczasowo jeszcze zachmurzone, później pogoda, powietrze mroźne.

Telegramy „Nowej Reformy."

(Telegramy własne „Nowej Reformy".)

Lwów, 11 stycznia. Wydział krajowy przyjął dziś ofertę Banku krajowego na pożyczkę zapomogową w kwocie 300.000 złr. po cztery ⅜ od sta, a więc o ⅛ od sta niżej stopy procentowej, jaką Sejm dla tej pożyczki uchwalił.

Wiedeń, 11 stycznia. Szkoły tutejsze zamknięto z powodu influenzy do 20 stycznia.

Wiedeń, 11 stycznia. Skutkiem interwencyi rządu zniżyły koleje państwowe, kolej północna i Karola Ludwika taryfy za transport spirytusu galicyjskiego, wywożonego za granicę przez Tryjest. Buchs i Laube, — mianowicie dawną opłatę 0.18 centa za kilometr zniżono na 0·1 centa, — podczas gdy kolej południowa zniżyła tę opłatę na 0·16 centa.

Wiedeń, 11 stycznia. Wszyscy ministrowie dają dzisiaj obiad dla członków konferencyi ugodowej.

Berlin, 11 stycznia. *National Ztg.* pisze: Rosya z wielką skwapliwością zbiera wypadki rzekomego naruszenia traktatu berlińskiego prawdopodobnie w tym celu, aby pewnego dnia uroczyście oświadczyć, że traktat ten w istocie już dawno nie istnieje i że tem samem nie obowiązuje on Rosyi."

Paryż, 11 stycznia. Minister spraw zagranicznych Spuller, zapytany przez pewnego korespondenta, oświadczył, że prezydent Carnot nie zamyśla jechać do Brukseli na jubileusz rządów króla belgijskiego.

Na dalsze zapytania rzekł Spuller: „Nie jestem Rosyaninem!" przez co chciał dać do poznania, że polityczną przyjaźń Rosyi mało ceni.

(Telegramy Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 11 stycznia. Wczorajsze posiedzenie konferencyi ugodowej trwało od godziny 2-giej do kwadrans na 5.

Obradowano dalej nad sprawami sądowniczemi. Następne posiedzenie odbędzie się dziś o godzinie 1.

Berlin, 11 stycznia. Dziennik berliński *Polit Nachrichten*, omawiając wciągnięcie w grę cesarza przez *Gazetę Krzyżową* z okoliczności wyborów w Bielefeld, piszą, że to nadużycie imienia i powagi cesarskiej w celu wywierania wpływu na wybory wywołało najwyższe niezadowolenie.

Cesarz wydał rozkaz, ażeby w królewskich pałacach *Gazeta Krzyżowa* nie była nadal prenumerowaną i więcej się w nich nie znajdowała.

Berlin, 11 stycznia. Po nabożeństwie żałobnem w kaplicy zamkowej wygłosił kapelan Koegel mowę pogrzebową, sławiąc wysokie cnoty zmarłej cesarzowej Augusty. Potem ruszył kondukt pogrzebowy, stosownie do programu, o godzinie 12 minut 15. Kilkunasto-tysięczny tłum tłoczył się na szpalery, utworzone przez cechy, stowarzyszenia wojskowe i t. p.

Domy wzdłuż ulicy „*unter den Linden*" przybrane były we flagi czarne, latarnie gazowe przysłonięte krepą. Przy „alei zwycięstwa" wsiedli cesarstwo do powozu i udali się do mauzoleum, podczas gdy kawalerya gwardyi eskortowała karawan. Publiczność i stowarzyszenia rozeszły się stąd do domów.

Würzburg, 11 stycznia. Zmarł tu profesor uniwersytetu Troeltsch, specyalista do chorób usznych.

Monachium, 11 stycznia. Doellinger umarł.

Paryż, 11 stycznia. Gerville-Réache zawiadomił Tirarda, że postawi w Izbie interpelacyę z powodu pogłosek o podróży Carnota do Brukseli.

Paryż, 11 stycznia. Liczba wypadków śmierci zaczyna się zmniejszać.

Londyn, 11 stycznia. *Agencya Reutera* dowiaduje się, że rząd angielski uważa odpowiedź rządu portugalskiego za ożywioną duchem pojednawczym i sądzi, że ta odpowiedź daje podstawę do rokowań nad przyjaznem rozwiązaniem spornej sprawy.

Madryt, 11 stycznia. Wczoraj rano zauważano w stanie młodego króla małe polepszenie, które trwało do południa. Narada lekarzy zgodziła się na konieczną potrzebę wprowadzenia do żołądka chorego obfitych posilnych pokarmów. Chory przeleżał kilka godzin spokojnie. W południe, według zdania lekarzy, stan chorego nie był wcale zatrważającym.

Madryt, 11 stycznia. Królowa regentka wczoraj przed południem, gdy lekarze przyszli na konsylium, nagle zemdlała, przyszła jednak powoli do siebie.

Biuletyn z godziny drugiej rano opiewa, że spokój w stanie króla trwa dalej i że nie było żadnej nowej komplikacyi.

Madryt, 11 stycznia. Biuletyn lekarski z pierwszej godziny rano oznajmia, że król przez długi przeciąg czasu jest spokojny i wolny od gorączki, jednakże od czasu do czasu pojawiają się symptomy słabnięcia tętna serca, które wszakże znowu ustępują.

Madryt, 11 stycznia. Uwzględniając nader poważną sytuacyę, Rada ministrów uznała jednomyślnie za potrzebne pozostać na stanowisku tak, jakby od regentki otrzymała do tego specyalne polecenie.

W sprawie ewentualnego następstwa tronu uznano, że władza królewska ani na chwilę nie powinna być przerwaną. W razie śmierci króla, prawa korony przechodzą bezzwłocznie na infantkę Maryę de los Mercedes pod regencyą matki—królowej Krystyny.

Na posiedzeniu senatu i Izby poselskiej, prezydenci podali do wiadomości reskrypt ministerstwa, wzywający parlament do odroczenia narad. W senacie, senator Losala, a w Izbie poselskiej p. de Campo-grande oświadczyli w imieniu stronnictwa konserwatywnego, że wszyscy zwolennicy monarchii będą popierać rząd przez wzgląd na teraźniejsze smutne okoliczności.

Posiedzenia odroczono wśród okrzyków na cześć króla i królowej.

Petersburg, 11 stycznia. Ogłoszono ukaz przedłużający prawomocność dawniejszych rozporządzeń o ładowaniu zboża i mąki, przeznaczonych do wywozu za granicę z portów morza Czarnego, Azowskiego i Bałtyckiego, — a zawartych w workach zagranicznych, dalej przedłużenie rozporządzenia o wolnym od cła przewozie worków na zboże i mąkę przez niektóre komory cłowe na suchej granicy od strony zachodniej. Przedłużenie to ma trwać do 1 stycznia 1895 r.

Petersburg, 11 stycznia. W sprawie protestu Rosyi przeciwko pożyczce bułgarskiej oświadcza *Journal de St. Pétersb.*, że gabinet cara poprzestał tylko na zaznaczeniu swego stanowiska wobec środków rządu bułgarskiego, które nie mogą być uznane za legalne, lecz zaledwie tylko cierpiane.

Tymczasem rząd bułgarski dalekim jest od tego umiarkowania i ostrożności, jakie nakazuje mu położenie rzeczy, ponieważ zaciągając pożyczkę, oddał w obce ręce nietylko bułgarskie, lecz i rumelijskie koleje żelazne, przez co zachwianą została hypoteka, do której Rosya w myśl traktatu berlińskiego, ma pierwszeństwo przy spłacie długu wojennego.

Rzym, 11 stycznia. *Agencya Stefaniego* oświadcza, że doniesienie dziennika *Memorial diplomatique* jakoby Rosya nie chciała przyjąć do wiadomości notyfikacyi 17 artykułu traktatu włosko-abisyńskiego, jest nieuzasadnione.

Giers przyjął układ cały do wiadomości w nocie doręczonej posłowi włoskiemu w Petersburgu 12 grudnia, a następnie za pośrednictwem ambasady rosyjskiej w Rzymie poczynił w tej sprawie pewne formalne lecz niezasadnicze uwagi.

Belgrad, 11 stycznia. Dziennik urzędowy ogłasza układ z dawniejszem towarzystwem ruchu na kolejach serbskich, przyjęty przez skupczynę i sankcyonowany przez regencyę. W myśl tego układu obejmuje państwo zarząd ruchu.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 11 stycznia 1889 roku.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Ziednoczony dług w papierach	87	75
Zjednoczony dług w srebrze	87	10
Austryacka renta złota	109	90
5% austryacka renta (marcowa)	101	90
Akcye banku austro-węgierskiego	927	—
Akcye kredytowe	324	75
Londyn	117	75
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	32
Dukaty austryackie	5	54
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	57	55

Odpowiedzialny Redaktor:
Dr. Adam Asnyk.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Kraków, dnia 11/1.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe za 100 rubli	129 —	130 —
Marki niemieckie za 100 mar.	57 25	58 25
20-to frankówka złota	9 28	9 38
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104 25	106 —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	96 75	98
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103 75	105 25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98 —	99 —
5% Obligi komunalne " " I Emis.	100 25	101 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96 —	97 25
4% " " " " II Em.	93 75	94 75
4½% " " " "	99 25	100 —
5% " " " "	101 —	102 —
5% " " Banku hip. z prem. 10%	104 25	105 25
5% " " " zwr. za 40 lat	101 —	101 75
5% " " Krćl. Pol. za rubli 100	94 —	95 25
4% " likwidac. " " " " 100	86 50	87 75

Lwów, dnia 4/1.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	289 —	294 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100 90	101 90
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98 —	99 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	101 10	102 10
4½% " " " " za złr. 100	99 30	100 30
4% " " " " okr. 56 złr. 100	93 —	94 —
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k	103 85	104 85
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 50	101 50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	96 85	97 85

Warszawa, dnia 7/1.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	96 25
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	— —	88 60
5% Listy zast. Warszawy I Em. " " 100	— —	98 75
5% " " " II Em. " " 100	— —	95 75
5% " " " III Em. " " 100	— —	94 75
5% " " " IV Em. " " 100	— —	94 35

Wiedeń, dnia 7/1.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. za złr. 100	86 70	86 90
5% " " srebrna za złr. 100	87 15	87 35
4% " " złota za złr. 100	109 95	110 15
5% " " papier. nowa za złr. 100	101 65	101 85
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	132 —	132 50
5% " z r. 1860 na 500 złr. za 100	141 60	142 60
5% " z r. 1860 na 100 złr. za 100	145 50	146 05
" z r. 1864 bez % całe za 100	173 —	173 50
" z r. 1864 bez % pół za 100	173 —	173 50

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota za złr. 100	— —	— —
5% Renta papierowa za złr. 100	98 75	98 95
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. 100	112 —	113 —
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. " 100	135 50	136 —
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. " 100	135 50	136 —
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) " 100	126 75	127 25

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m.k.	104 —	104 60
5% Obl. ind. Bukow. za 100 m.k.	104 50	105 50
5% Obl. ind. Siedm. za 100 m.k.	105 —	— —
4% Obl ind. Węgier za 100 złr.	88 55	88 75

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	100 40	100 90
3% Boden-Credit allg. öst z pr. za złr. 100	108 —	108 50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	104 40	104 50
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	101 25	— —
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	101 30	102 30
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	93 60	— —
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99 25	99 75
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98 25	98 75
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100 25	— —
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101 75	102 25
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99 80	100 20
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	111 50	112 —

Losy.

	płacą	żądają
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8 10	8 50
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	181 —	183 —
Clary na 40 złr. m. k.	59 —	60 —
4% Tow. żegl. Dun. na 100 złr. w. a.	127 —	128 —
Krakowskie na 20 złr. w. a.	23 50	24 50
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	61 —	62 —
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	19 50	20 —
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12 50	13 —
Rudolfa na 10 złr. w. a.	19 75	20 75
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	33 —	37 —

Akcye bankowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	153 80	154 20
5·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	123 50	124 —
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	323 —	323 50
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	346 25	346 75
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	290 —	294 —
30·—	Laenderbank na 200 złr.	228 90	229 50
39·80	Austro-węgierski na 600 złr.	925 —	927 —
12·—	Unionbank na 100 złr.	247 25	247 75

Akcye kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
16·87	Żegluga na Dunaju na 500 złr.	373 —	375 —
117·25	Ferdynanda Półnoon. na 1050 złr.	2565 —	2575 —
7·35	Karola Ludwika na 210 złr.	183 50	184 50
7·94	Koszycko-Bogumińskie na 200 złr.	160 —	160 50
13·40	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	235 —	235 50
27 fr.	Staatseisenbahn na 200 złr.	234 50	235 —
1 fr.	Lombardy (Südbahn) na 200 złr.	137 50	138 25

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 56	5 58
20-to Frankówki za sztukę	9 32	9 33
20-to Markówki za sztukę	11 51	11 53
Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	9 75	9 80
Funty szterlingi za sztukę	11 73	11 78
Banknoty włoskie za sztukę	46 20	46 30
Ruble papierowe za 100 sztuk	127 —	127 50

Na Karnawał!

MAGAZYN MÓD ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ

w Krakowie Sukiennice, L. 19,

poleca

wielki wybór kwiatów paryskich

do ubierania sukien balowych, piór strusich, oraz wszelkie nowości w zakres toalety damskiej wchodzące.

Suknie balowe, spacerowe, jakoteż i kostiumy wykonuje w jak najkrótszym czasie z gustem i elegancyą **po cenach umiarkowanych.**

Kapelusze damskie i gorsety w wielkim wyborze. 12 6 12

Modele paryskie.

Wystawa wyrobów

zjednoczonych STOLARZY KRAKOWSKICH ul. Wiślna, L. 3,

sprzedaje

gotowe meble do pokoi

sypialnych, jadalnych, salonów, budoarów, oraz przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty

STOLARSKIE

jakoto: roboty meblowe, fabryczne, kościelne, urządzenia sklepowe, dostarczanie i układanie posadzek, oraz na 3072 4 6

ROBOTY TAPICERSKIE

to jest prześcielanie starych mebli, materacy i tapetowania pokoi

po cenach nader przystępnych z poręczeniem za dokładny wyrób.

Wypróbowane i 1000 uznań



jako najlepsze uznane c. k. uprzyw. **zegarki.** Warsztaty nowych zegarów i reparacyj

W. Köllmera

w Wiedniu

IX, Servitengasse, Nr. 1.

Najlepsze źródło sprowadzania wszelkich gatunków **zegarków i łańcuszków. 3 lata rzetelnego poręczenia. 1000 uznań** do przejrzenia dają niezbity dowód doskonałości mych zegarków. **Zamówienia** z prowincyi za zaliczką. **Ceny stałe.** Odsprzedającym 10% 105 61 100

Illustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Konkurs.

Zarząd miejskiej Kasy dla chorych robotników w Krakowie ogłasza konkurs celem obsadzenia od 1 lutego b. r. **trzech posad lekarzy** przy Kasie dla chorych robotników w Krakowie z płacą roczną po 600 złr. Bliższe warunki i instrukcye są do przejrzenia w biurze kasy.

Ubiegający się o jedną z tych posad mają wnieść najpóźniej do **dnia 22 stycznia b. r.** pisemne podania do Zarządu kasy (ulica Bracka L. 8), wykazując w nich dotychczasową praktykę.

Kraków, 1 stycznia 1890 roku.

Prezes kasy *Friedlein.*

19 2 3

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1853 — PARIS 1855

Aprobowane przez Akademią medyczna w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w **Chlorozie** (bladaczce), w **Leucorrhée** (*białych upławach*), w **Amenorrhée** (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w **Suchotach**, w **Syfilis organicznej** etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych Pigułek **Blancarda**, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety. *Blancard*

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

43

Na Karnawał!

Suknie balowe

tiulowe, tarlatanowe, w rozmaitych barwach oraz tarlatanowe od **20 złr.** itd. z oryginalnem przybraniem,

Wszelkie obstalunki przyjmuje, wykończając takowe w 24 godzinach akuratnie i starannie. 61 3 3

Kwiaty paryskie,

Modele na bale kostiumowe

poleca Magazyn pod firmą

Mme Anny

ulica Szewska, L. 21.

Próby wysyła franco. Ceny umiarkowane.

NOWOSC!

Dla hodowców bydła, koni, owiec i trzody, dla właścicieli gorzelń tuczących woły, ogółem dla każdego gospodarstwa wiejskiego jest

bardzo ważnym środkiem leczniczym dla zwierząt

BROCKMANA „KRESOLIN-BALSAM"

który leczy każdą ranę, wstrzymuje ropienie i uskutecznia nader szybką kuracyę.

DLA KONSERWOWANIA KOPYT

nie ma również środka tak **doskonałego** jak

„Kresolin-Balsam"

1 oryginalna puszka zawierająca 100 gramów . . . 45 ct.
1 oryginalna puszka zawierająca 500 gramów 1 złr. 10 ct.

Zamówienia uskutecznia: Główny reprezentant dla Galicyi p. **Hieronim Weiss w Krakowie,** ul. Mikołajska, 4. Do nabycia w Krakowie w aptekach pp. **Wiktora Redyka**, Mały Rynek, i **Konst. Wiszniewskiego**, ulica Floryańska, jak również w drogueryi p. **Jakóba Wiśniewskiego,** na Stradomiu. 107 21 30

DAWIDA Wyciąg słodowy z koniakiem

Przeciw kaszlowi, chrypce, zaflegmieniu, upośledzonemu trawieniu, niedokrwistości, osłabieniu, oraz we wszystkich wypadkach, gdzie zachodzi potrzeba użyć dla chorych i rekonwalescentów środka pożywnego dla wzmocnienia, z najlepszym skutkiem został użytym. Tenże użyty **z herbatą** zastępuje **koniak** i jest prócz swego działania **przyjemnym napitkiem** dla każ. zdrowego.

przewyższa wszystkie znane dotąd **preparaty słodowe**, przez **dodanie koniaku nie ulega zepsuciu,** gdy tymczasem inne użyte w stanie nieświeżym — **tylko zdrowiu szkodzą.**

Liczne uznania i świadectwa do przejrzenia gotowe.

Do nabycia **w Krakowie** u pp. J. Barberowskiego, J. Wiśniewskiego, J. Kondolewicza; **w Podgórzu** u pp. Skowrońskiego & Kreisa; **w Tarnowie** u pp. T. Scharfa, F. Leszczyńskiego, W. Mildnera i Sp.; **w Rzeszowie** u p. A. Kibitza, apt.; **w Jarosławiu** u p. J. Krasickiego; **w Przemyślu** u pp. W. Kahli, apt., i S. J. Kalicki, apt.; **we Lwowie** u pp. O. T. Winklera, S. Staszkiewicza, J. Beisera, apt., J. Blumenfelda, apt., Z. Ruckera, apt.; **w Czerniowcach** u pp. O. Rosenwalda, N. Wetznera, Schmidta & Joutina, Aug. Schlaga; **w Kołomyi** u p. W. Dąbrowskiego; **w Stanisławowie** u p. Kalmana Janosa. 102 6 0

MASSAGE.

Dr. MICHAŁ KAUFMANN

leczy, jak dawniej, **choroby stawów, mięśni i nerwów** (nerwobole, kurcze, porażenia, hysteryczą jako też **atonią kiszek i otyłość** za pomocą) **mięsienia** (Massage) według metody Mezgera w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2 do 4 popołudniu w domu Wgo Kaczmarskiego przy **ul. Grodzkiej, L. 32.** 106 44 75

Nauczycielka tańców

udziela lekcyj w mieszkaniu własnem, jakoteż **po pensyonatach i domach prywatnych.**

Zapisywać się i biletów nabyć można od godziny 11 do 1 i od 3 do 6 popołudniu przy **ulicy Grodzkiej, L. 50, I piętro.** 2765 16 16

Karolina z Szygowskich Witkay.

Berneński Dom wysyłkowy towarów bławatnych i sukiennych

BERNARDA TICHO

18 Krautmarkt, Brünn, Krautmarkt 18,

przesyła za zaliczką:

Sukna damskie sama wełna, we wszystk. najnow. kolorach podwójna szerokość, 10 mtr. złr. 8.	**Paktak (Nigger-Loden)** najnowsze wzory, na jesienne i zimowe ubrania, podwój. szer., 10 mtr. złr. 4.50.
Czarne Terno wyrób saski, podwój. szer., 10 mtr. złr. 4·50	**Raguza** modn. mat., podw. szer., na suknie kostium., we wszystkich gładkich kolorach, jakoteż z paskami lub kratką. 10 mtr. złr. 9.
Flanela „Volapük" najnowsze wzory, 60 ctm. szerokości, 10 mtr. złr. 3.50.	**Flanelowe chustki na głowę** w przedziwnych deseniach, 3 sztuki złr. 1.
Barchent na suknie najnowsze desenie, 10 metrów złr. 3.	**Kalmuk** najlepszy gatunek, 60 ctm. szer., 10 mtr. 2 złr. 70 centów.
Kaftaniki damskie Jersey z jedwabnemi guzikami i okładami, wszel. koloty, gotowe, duże, 1 sztuka złr. 1.30.	**Sukno podwójne (Double-Velourtuch)** ⅝ gatunek, 1 sztuka złr. 3.50.
Firanki (zasłony) jutowe tureckie wzory, kompletne, 2 złr. 30 ct.	**Zimowe chustki** ⁹/₄ duże, gładkie i kratkowane, złr. 2.
Koszule dla robotników z rumburskiego Oxfordu, gotowe, duże, 3 sztuki złr. 2.	**Garnitur jutowy** 2 nakrycia na łóżko, 1 na stół, z frendzlami, złr. 2. 50 centów.
Koszule normalne gotowe, duże, 1 sztuka 1 złr. 50 centów.	**Garnitur rypsowy** z 2 nakryć na łóżka, 1 na stół, z jedwab. frendzlami, 4 złr.
Kalesony normalne gotowe, duże, 1 sztuka 1 złr. 50 cent.	**Resztki holenderskich sukien na podłogę** 10—12 metrów dług. reszta 3 złr. 60 c.
Damskie koszule z mocnego płótna, obszywane ząbkami, 6 sztuk 3 złr. 25 ct.	**Płótno domowe** 1 sztuka 30 łokci ⁴/₄ 4 złr. 50 ct. 1 sztuka 30 łokci ⁵/₄ 5 złr. 50 ct.
Koszule męskie własny wyrób, białe lub kolorowe, 1 sztuka 1 złr. 80 c., 1 złr. 20 c.	**Weba „King"** lepsza jak płótno 1 sztuka ⁵/₄ szerokości, 30 łokci 6 złr.
Canevas 1 sztuka 30 łokci lila . . 4 złr. 80 ct. 1 sztuka 30 łokci czerwony 5 złr. 20 ct.	**Chiffon** 1 sztuka 30 łokci ⅞ 5 złr. 50 cent., najlep. gatunek 6 złr. 50 ct.
Canevas uliczny 1 sztuka 30 łokci lila i czerwony złr. 6.	**Oxford** prawdziwy do prania, dobry gatunek, 1 sztuka 30 łokci 4 złr. 50 ct.
Derka na konia najl. wyrób 190 cm. dł. 130 cm. sz. złr. 1·50.	
Derka fijakierska 1'0 ctm. dług., 130 szer., 2 złr. 50 cent.	

Skład fabryczny towarów sukiennych.

Resztki sukien berneńskich na ubrania zimowe, resztka 3·10 metr. na kompletne ubranie męskie 5 złr.	**Sukna na zimowe paletoty** resztka 2·10 mtr. na paletot, czarna, brązowa i granat 5 złr. 50 ct.
Kupno okolicznościowe! **Berneńskie resztki sukna** 3·10 m. na komp. ubranie męskie złr. 8·75.	**Materye na zarzutki** w najnowszym gatunku, na całą zarzutkę 7 złr.

Wzory opłatnie i darmo. — Za dobry towar i punktualną dostawę poręczenie.

Eleganckie karty z wzorami z 400 próbkami dla pp. Majstrów krawieckich niefrankowane. 2148 20 20

FABRYKA WÓDEK ZDROWOTNYCH

Jaśnie Oświeconego

księcia Maurycego Montlearta Saxe Courlande i Spółki w Izdebniku

poleca swoje wyroby, jako to:

wódek słodkich Jarzębinki i Koniferynki i wódki niesłodzonej Jarzębiaku (Cognac aux Sorbes).

Wyroby te odznaczono zostały na Wystawie krajowej 1887 roku w Krakowie srebrnym medalem rządowym i medalem Komitetu wystawy. 16 2 0

Badanie chemiczne tych wyrobów przeprowadził Wny Pan Dr. Medycyny Aleksander Stopczański, profesor chemii lekarskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie — Na podstawie tego badania uznane zostały **wyroby fabryki Izdebnickiej:** Jarzębinka, Koniferynka i Jarzębiak, jako prawdziwie **dobre fabrykaty** tak pod względem swych własności, jakoteż pod względem sposobu przyrządzania.

Poczuwamy się do obowiązku przestrzedz Szan. Publiczność, że pojawiają się w handlu wyroby, szczególnie pod nazwą „Jarzębinka", które zawierają przymieszkę wątpliwej wartości. Etykiety na butelkach wódek Izdebnickich są zaopatrzone herbem Jego Wysokości księcia Montlearta, zaś kapsle na korkach ochronną marką fabryczną.

Wyrobów naszych dostać można **w Krakowie** w sklepach pp. **Feintucha, Hawełki, Jaworskiego, Janigl, Mikuszewskiego & Zygadłowicza i Wentzla,** w restauracyi p. **Bogusiewicza i p. Pajączkowskiego** w resursie, i w cukierniach pp. **Redolfiego i Roszkowskiego.**

Zarząd fabryki wodek zdrowotnych ks. Montlearta w Izdebniku.

Za najlepszą i najtańszą uznaną

orygin. normal. bieliznę z wełny owczej

i c. k. wył. uprz. patent normal.

kalesony do jazdy konnej

(fabrykanci Jan Hampf & Söhne, Schönlinde)

dostarcza w uznanym najlepszym gatunku i po nader tanich cenach tylko

IGNACY KESSLER

Wiedeń, I., Stephansplatz, Stock-im-Eisenplatz, 7.

Zamówienia z prowincyi punktualnie za zaliczką. — Katalogi i cenniki darmo i opłatnie. 2291 17 52

Kapitalist

jako jedyny reprezentant „Powszechnego mieszczańskiego Banku kredytowego" w Buda-Peszcie (Bürgerl. Allg. Kreditbank a. G., Budapest) Elisabethring, 42, udziela:

kredyt osobisty

1. urzędnikom z roczną pensyą od złr. 1000 zwyż, oficerom (począwszy od kapitana), kawalerom, posiadaczom realności (bez zastrzeżenia), przedsiębiorcom i t. d. od złr. 100 do 3000 złr.;
2. osobom własnowolnym każdego stanu, mającym stałe roczne mieszkanie, stały zarobek lub dochód, jakoto kupcom, przemysłowcom, oficyalistom państwowym i prywatnym, nauczycielom (także damom) od 50 do 1000 złr., spłacalnych w ciągu trzech lat ratami w przekazach pocztowych. — Zapytania listowne za nadesłaniem marek zwrotnych, natychmiast będą załatwiane. 101 11 20

L. 80.

Ogłoszenie.

W myśl §. 30 ustawy o rep. pow. ogłasza się, że **projekt budżetu powiatowego na rok 1890** złożony jest począwszy od dnia dzisiejszego w biurze Rady powiatowej w Chrzanowie do przejrzenia, przez opodatkowanych w powiecie Chrzanowskim.

Z Wydziału Rady powiatowej w Chrzanowie, dnia 7 stycznia 1890 roku.

72 2 3

Zastępca prezesa

A. Wodzicki m. p.

SALON MÓD

oraz

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH FRANCISZKI MOLINKIEWICZ

w Krakowie

Linia A—B, I piętro, w domu Wgo Janigl,

poleca **na karnawał**

suknie wieczorowe i balowe

podług najnowszych żurnali,

czepeczki, ubiorki, kwiaty i pióra.

Ceny umiarkowane. 87 2 0

FABRYKA PIECÓW KAFLOWYCH

JÓZEF DUNIKOWSKI i Sp.

w Zakrzówku

zawiadamia Szan. Panów Obywateli i Budowniczych, że po cenach jak najumiarkowańszych przez wykwalifikowanych pomocników i robotników **wykonywa wszelkie roboty w zakres kaflarstwa wchodzące.**

Skład pieców kaflowych z naszej fabryki założyliśmy przy **ul. Gołębiej górnej, L. 3,** gdzie przyjmują się wszelkie zamówienia. 50 2 3

Dla zdrowych i chorych

Profesora Pagliano PROSZEK.

Od 50 lat wszechstronnie znany radykalny środek (dla dzieci i dorosłych) do gruntownego wyczyszczenia i odświeżenia krwi, wielokrotnie wypróbow. w chorobach wewnętrznych organów.

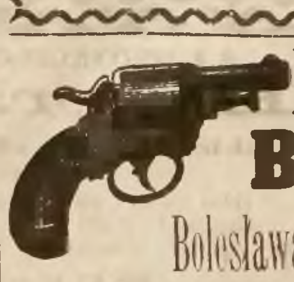
Wyłącznie i jedynie prawdziwy do nabycia przez **główny skład dla Austro-Węgier i Niemiec u**

Carl Zwetler

Wien, VII., Schottenfeldgas., 20, I Stock.

Cena pudełka wraz z sposobem użycia **1 złr. 80 ct.** Przesyłka za zaliczką albo za poprzednią nadsyłką kwoty franco, przez co oszczędza się około 30 centów. 104 23 0

Ostrzega się przed nabywaniem naśladownictw



MAGAZYN BRONI

Bolesława Glinieckiego

w Krakowie

poleca

BROŃ MYŚLIWSKĄ

wszelkich systemów,

z najsłynniejszych fabryk, po cenach najprzystępniejszych.

Wszelkie przyrządy i przybory myśliwskie w wielkim wyborze. 2496 14 0

Łaskawe zlecenia uskutecznia odwrotną pocztą;

Illustrowane cenniki darmo i opłatnie.

Bez przedpłaty!

C. k. konc. powsz. szkoła fachowa w Wiedniu, Wollzeile, 19, dyrektor **KAROL PORGES** poręcza gruntowne wykształcenie na dokonałych

RACHMISTRZÓW I KOMPTOARZYSTÓW

Wynik poręczony.

Listowne ćwiczenia we wszystkich metodach prowadzenia ksiąg rachunkowości i korespondencyi handlowej. Dotychczasowa liczba uczniów 11.000. Przekonaj się Pan, a uzyskasz stanowisko.

Proszę żądać prospektów i prób. broszur.

Kamienica

narożna, jednopiętrowa, o wysokim parterze, cała zamieszkała, dobrze położona i bardzo silnie zbudowana, mająca 15 okien frontowych, a przed kilku laty w dzielnicy IV. (Piasek) z gruntu wystawiona, przynosząca wyżej 6% czystego dochodu (najlepsza lokacya kapitału), jest od niezależnych stosunków z wolnej ręki **do sprzedania.** 3076 5 5

Wyjaśnień bliższych udziela Admin. „N. Reformy", z prowincyi zaś należy adresować pod lit. **A. G.** do tejże Admin.

„CONCORDIA"

pierwszy i najstarszy krakowski

ZAKŁAD POGRZEBOWY J. K. Pękalskiego.

Trumny stalowe, cynkowe, imitacya metalowych, dębowe i miękkie. **Materace, poduszki, suknie dla zmarłych.** — **Wieńce, wstęgi.** **Najpiękniejsze karawany, powozy, karety. Groby murowane,** oraz wszystkie przybory pogrzebowe. Faktorów natrętników zakład nie utrzymuje. **Ceny konkurencyjne.**

Skład i zamówienia we własnej realności, **przy ulicy Zwierzynieckiej, L. 32. w Krakowie.** 2689 9 10

Subjekt korzennik

z dobremi świadectwami, poszukuje posady od 15 stycznia b. r.

Łaskawe zgłoszenia pod adresem **S. Z.** poste restante **Bochnia.** 36 3 3

Żądaj Pan tylko

Gessler'a prawdziwego

ALTVATER

Likieru Ziołowego.

Do nabycia we wszystkich lepszych handlach, restauracyach, kawiarniach i cukierniach Krakowa.

Jedyny wyrób u

Siegfried Gessler Jägerndorf (Szląsk austr.).

Zakład tapicerski

K. NOWICKIEGO

istniejący od roku 1863 w Krakowie, przeniesiony został do domu

przy ulicy Sławkowskiej, L. 23,

i poleca się nadal łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności. 3014 4 4

Fortepian

używany, lecz w dobrym stanie jest **do sprzedania.**

Wiadomość: **ulica Reformacka, L. I.**

OBECNIE wyrob tak udoskonalono, że przewyższa swoją dobrocią prawdziwy francuski Rigollota.

AUSTRIA SYNAPISMOWY PAPIER

Aprobowany i polecony p. Krak. Tow. lekarskie. W szpitalach przyjęty.

Do nabycia w aptekach i drogueryach.

Düsseldorfska fabryka 2904 43 52

Musztardy i Octu winnego i owocowego JANA LEBENSZTEINA w KRAKOWIE.

CERATY

wszelkiego rodzaju.

Ceny fabryczne.

W. Krzysztofowicz

Kraków, Linia A-B, 37. 102 3 0

FORTEPIAN

krótki, nowy, z metalową płytą, z fabryki Brombergera, jest z powodu wyjazdu do sprzedania.

Wiadomość: **ulica Szpitalna, L. 38,** parter, drugie drzwi. 93 2 6

Z dniem 2 stycznia 1890 r. otworzyłam 16 4 8

Biuro umieszczeń guwernantek i bon.

Kraków, ulica św. Jana, L. 14, I piętro.

Karolina Rybczyńska.

Młodzi i zdolni

Artyści malarze portretowi

którzy zechcą wyjechać do Rosyi i mieć stałą pracę, raczą złożyć pisemne oferty z dokładnym adresem w Administracyi „N. Reformy" pod literami **S. E.** 62 3 3

Jan Drzewiecki

budowniczy koncesyonowany

b. techniczny urzędnik Magistratu,

przy ulicy Wielopole, L. 7,

przyjmuje do wykonania plany, kosztorysy i oszacowania dla budowli prywatnych i publicznych, oraz inne czynności techniczne, nadto podejmuje się prowadzenia budowy we własnym zarządzie lub w drodze przedsiębiorstwa tak w Krakowie jak i na prowincyi. 35 2 3

Obrazki świętych

w największym wyborze, po najniższych cenach poleca handel 2963 12 12

H. Kretschmer

w Krakowie, Rynek, L, 20.

W Zakładzie gimnastycznym

pod L. 15 przy ulicy Stolarskiej, na I piętrze,

otwarty zostaje w pierwszych dniach stycznia b. r.

nowy kurs

lekcyj gimnastyki dla panienek i chłopczyków

pod kierunkiem doświadczonego nauczyciela **nadzorem lekarskim.**

Dla większej korzyści ćwiczących się lekcye w moim Zakładzie odbywają się zastępami, najwyżej z 8 uczni złożonemi, dlatego uprasza się o rychłe zgłoszenia dla dogodniejszego wyboru godzin.

Lekcye odbywają się trzy razy tygodniowo.

Opłata wynosi 3 złr. miesięcznie.

Na żądanie udziela się lekcyj po domach.

28 3 6

A. Weiss, właściciel Zakładu.

Dra H. HAGERA

Pigułki przeciw katarowi z Cinchonidyny

są wybornym środkiem we wszelkich przypadłościach kataralnych dróg oddechowych, objawiających się kichaniem, dreszczami połączonemi z gorączką (febrą), kaszlem grypą, osłabieniem ogólnem, znużeniem, bólami w krzyżach.

Skutek ich w influenzy jest pewny i wyborny. 3080 6 10

Cena pudełka 60 centów.

Główny skład w aptece „pod Koroną" **J. Trauczyńskiego w Krakowie.**

Kto

się waha

który środek z pomiędzy wielu zachwalanych, najodpowiedniejszym jest na jego cierpienia, ten niechaj niezwłocznie napisze korespond. do: Richters Verlags-Anstalt in Leipzig, żądając illustrow. broszurkę „Przyjaciel chorych". Nadrukowane tam listy przekonują, że tysiące chorych ... zachowanie rad w Przyjacielu wskazanych, nietylko uniknęli niepotrzebnych wydatków, lecz wkrótce także ... uleczenia doznali. Broszurka wraz z przesyłką nic kosztuje nic.

Alfred Rassl w Opawie

Handel 3040 5 5

nasion lasowych i gospodarczych

poleca poręczone co do najwyższej siły kiełkowania **nasiona** wszelkich gatunków w ilościach hurtownych i drobnostkowych.

Wzory i cenniki gratis i franco.

Puder Antiseptyczny

przepisu **Prof. Dra Hebry**

dla niemowląt i dzieci starszych,

jest jedynym środkiem przeciw otarciom, rankom powierzchnim, wypryskom i t. p. chorobom.

Cena paczki 40 ct.

Do nabycia w aptece „pod złotą głową" **Leona Rosnera.** 2781 21 0

Potrzebnym jest

praktykant

do handlu pod firmą 68 2 2

M. Schlesinger w Podgórzu.

Wina węgierskie

z wyższych i niższych Węgier

siedmiogrodzkie i austryackie

tylko z ... winnic

w butelkach po 35, 40, 50, 75 cent., 1 złr., 1 złr. 25 ct. i 1 złr. 50 cent., na garnce po złr. 2, 3, 4 i 5, oraz w całych beczkach z poręczeniem za naturalność i czystość 2906 8 0

poleca **Handel pod firmą**

J. STRYCHARSKI

Kraków, ul. Długa, 4.

Ostrzeżenie.

Ponieważ doszło do mej wiadomości, iż jakieś indywidua, chodząc po domach, podają się **za moich agentów**, a nawet wyłudzają zadatki na dostarczyć się mające węgle, przeto mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że ja żadnych agentów nie używam i że sprzedaję węgle wyłącznie **w składzie moim przy magazynach kolejowych** lub **w składzie przy ulicy Zwierzynieckiej, L. 21.** 99 1 3

Jan Kwiatkowski,
właściciel składów węgla kamiennego i drzewa opałowego.

Woda Lwowska.

Przyjemny, delikatny i długotrwały zapach tej wody sprawił to, że w Antwerpii na wystawie wszechświatowej została publicznie proklamowaną i wyszczególnioną. — Cena flakonu mniejszego 80 cent., większego 1 złr. 50 centów.

Puder książęcy

przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną naturalną białość, świeżość i delikatność cery. Jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy.

Pudełko małe pudru białego 60 ct. całe 1 złr., z łabędzikiem złr. 1·50. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek małe pudełko po 70 ct. większe złr. 1·20 z łabędzikiem złr. 1·60 78 1 0

J. IHNATOWICZ
LWÓW
sklepy własne: ul. Kopernika, 3. ul. Hałicka, 25, róg Wałowej, Kraków, Sukiennice, 20, Czerniowce, Rynek, L. 2.

Licytacya realności.

Dobrowolna sprzedaż domu przy ul. Floryańskiej, L. 27/356 w Krakowie odbędzie się dnia 14 stycznia b. r. w Sądzie krajowym w Krakowie, biuro 14.

Bliższe szczegóły Edykt na domu. 97 1

Wiertacz-kierownik

pracujący od **kilku lat w jednej kopalni olejów ziemnego**, posiadający do tego potrzebne kwalifikacye i kilkoletnią praktykę, **pragnie zmienić miejsce i w tym celu poszukuje posady jako kierownik-wiertacz.** Łaskawe oferty pod lit. **M. S. 16** poste restante **Kraków.** 125 1

L. 3343.

Obwieszczenie.

W myśl §. 30. ustawy o rep. pow. podaje się do publicznej wiadomości, **że preliminarz budżetu powiatowego na rok 1890**, jest w biurze Wydziału powiatowego wyłożony i może być tamże przez strony w powiecie opodatkowane przejrzany w zwykłych godzinach urzędowych.

Wieliczka, dnia 3 Stycznia 1890.

Prezes
Konopka.

Pianino

używane do sprzedania. Oglądać go można codziennie od godziny 2 do 3, ul. Studencka 9 parter. 126 1 3

Dla chorych na żołądek
Wino Piołunkowe
poleca Handel pod firmą
J. STRYCHARSKI
ulica Długa, L. 4. 46 4 5

Mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż przybyszy z Warszawy założyłem w Krakowie **w Rynku głównym, L. 22,**

SKŁAD OBUWIA
własnego wyrobu.

Ceny na towar, za którego dobroć sumiennie zaręczyć mogę, nadzwyczaj możliwie najniższe. Kamaszki męskie oddaję poczynając od **3 złr. 50 ct.**, a damskie od **3 złr.** i wyżej stosownie do wymagań. 46 5 52

Bronisław Dobrzański.

KAZIMIERZ HENISZ
koncesyonowany budowniczy
otworzył

Biuro Techniczne

w Krakowie przy ulicy Zwierzynieckiej, L. 4.

Biuro techniczne wyrabia plany i kosztorysy dotyczące wszelkich budynków tak czynszowych, jakoteż fabrycznych.

Przyjmuje kierownictwo budowli, oraz bierze takowe w przedsiębiorstwo.

Ułatwia się warunki kredytowe odnośnie do budowli wziętych w przedsiębiorstwo.

Łazienki krajowe

przy ulicy Zwierzynieckiej, L. 6.

Najwytworniejszy Zakład w Krakowie.

Wanny marmurowe, bielizna grzana, tusze wszelkiej temperatury tak we dnie, jak i przy oświetleniu gazowem.

60 centów. **W abonamencie taniej.**

Administracya Łazienek krajowych zawiadamia, że w marcu b. r. otwartym zostanie

Zakład wodoleczniczy
wzorowo urządzony. 6 2 12

Mam zaszczyt zawiadomić najuprzejmiej Szan. P. T. Publiczność, że znany ze swej rzetelności

SKŁAD
Piwa krajowego i zagranicznego

pod firmą ś. p. męża mego

J. RIPPERA

w Krakowie dotąd egzystujący, pod **tąż samą firmą nadal prowadzić będę.**

Będąc zaś z interesem tym dobrze obeznaną, mam nadzieję, że zaufanie, jakiem cieszył się ś p. mąż mój, potrafię nadal sobie zaskarbić, gdyż całem mojem staraniem będzie na takowe zasłużyć.

Polecając się więc łaskawej pamięci
pozostaję z szacunkiem

56 4 4 **J. Ripperowa.**

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. Beyera i Spółki

Sukiennice Nr. 13—14 w Krakowie
naprzeciw kościoła N. P. Maryi,

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu, także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczaj niskich cenach.

Cennik.

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za $^{1}/_{2}$ tuzina złr. 1.20 do 1.50.
Mankiety męsk. i dam. za 6 par złr 1.80—2.
$^{1}/_{2}$ **tuzina** lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1.20, 1.40, 1.70 do 4 złr.
$^{1}/_{2}$ **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2.50, 3 do 6.
$^{1}/_{2}$ **tuzina** angiel. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejszemi brzegami w różnych kolorach ct. 60, złr. 1. 1.20 do 3.
1 **sztuka** (37 łokci albo $23^{1}/_{2}$ m.) dobrego **płótna lnianego** złr. 6.50, 7.50, 9, 10 i 12.
1 **sztuka** (37 łokci albo $23^{1}/_{2}$ m.) $^{4}/_{4}$ i $^{5}/_{4}$ szląskiego **płótna** złr. 10, 11.50, 12, 12.50, 13, 14 i 16.
1 **sztuka** (63 ł. albo 39 m.) $^{5}/_{4}$ holender. **weby** złr. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.
1 sztuka (63 ł. albo 42 m.) $^{9}/_{8}$ i $^{5}/_{4}$ **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od złr. 22 do 60.
1 **tuzin ręczników** lnian. od złr. 4 do 12.
1 **sztuka** $^{8}/_{4}$ **lnianego płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.
Szyfon na bieliznę męską i damską od ct. 26 do 50 ct. za metr.
Serwety różnej wielkości od $^{8}/_{4}$ do $^{10}/_{4}$ i $^{16}/_{4}$, jak najtaniej, od 1.50, 2, 4 złr.
Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6—24 osób, wybór ogrom. od złr. 3.50, 5, 7 do 50.

Koszule damskie.

Z **Szyfonu** złr. 1.10, z haftem wzor. złr. 1.85.
Z dobrego **holenderskiego** albo **rumburskiego płótna**, z listwą na przodzie albo do zapinania na ramieniu złr. 2.50 do 3.20.

Koszule **w lepszym gatunku, z haftem ręcznym** złr. 3, 3.75, 4, 4.25 do 5.
Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3.80, 5 i 6.

Majtki damskie.

Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr 1.20, z haftowan. szlarkami złr. 1 80, 2.10, 2.50 i 3.
Z barchantu **gładkie** złr. 1.60 i 1.75.
Haftowane ozdobne, albo okładane piką złr. 2.50 i 2.75.

Spodnice damskie.

Zwykłe od złr. 1.60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2 50 do 3.50.
Z haftow. wstawkami złr. 3.50, 3.75, 4 i 5.
Spodnice z trenami z wstawkami lub bez wstawek złr. 4.50, 5, 6, 7.50 i 9.
Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2.50.
Haftow. ozdobne okład piką złr. 3.50 i 3.85.

Kaftaniki.

Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1.50, z wstawkami haft. od złr. 3.25 do 3.50, z barchanu gładkie złr. 1.20, 1.75 i 1.90.
Haft. ozdob. lub okład. piką złr. 2.90 i 3.20

Koszule mężkie.

Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1.50, 2, 2.50, 2.75 i 3.
Z dobrego płótna rumburskiego albo holenderskiego złr. 2.80, 3.50 i 4.

Kalesony mężkie.

Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1.25 do 1.40.
Z dobr. cienk. płótna od złr. 1.60 do 2.50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż męskich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach. 115 4

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy, albo wypłacamy za to całkowitą należytość. Te dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelną, i że nasze ceny są bez konkurencyi. Z wysokim szacunkiem

Filia: M. BEYERA i Spółki.

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw ślubnych *w Krakowie, Sukiennice, Nr. 13—14,* naprzeciw kościoła N. P. Maryi.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

Ważne dla

MATEK!

Pokarm matki zastępuje w zupełności, w Wiedniu powszechnie używana i ulubiona

I. wiedeńska mączka pożywcza dla dzieci

Franciszka Giacomelli, Wien,

właściciela przywileju c. k. austro-węgierskiego i król. włoskiego i wielkiego medalu srebrnego

Mączka ta sporządzona ze **sterylizowanego mleka i substancyj wytwarzających kość i krew**, ułatwia ząbkowanie, zastępuje w zupełności **pokarm matki**, jest również łatwo strawną jako takowa, i dlatego we wszystkich klinikach wprowadzoną została, a przez wszystkich **znakomitych lekarzy** jak najlepiej zalecana bywa. Przytem cena tego środka, przewyższającego co do swej pożywności wszelkie inne podobne wyroby, jest tak niską, że umożliwia każdemu używanie tejże. Cena całej puszki 80 ct. $^{1}/_{2}$ puszki 45 ct. wraz z przepisem użycia, a koszt dzienny dla jednego niemowlęcia wynosi tylko 6 centów.

Prawdziwa, niesfałszowana

Mączka owsiana i Wyciąg słodowy

dla sporządzania **najpożywniejszych zup** dla każdego gospodarstwa domowego, **łatwo strawne, rozpuszczające się, bardzo wzmacniające i posilne.** Oprócz zalety, że można je **na poczekaniu sporządzać**, ceny ich są **tak przystępne**, że nie powinno ich brakować **w żadnym domu.** Cena **pudełka próbnego mączki owsianej** wraz z sposobem użycia 12 cent, duże pudełko 40 cent. **Ulubionego wyciągu słodowego** pudełko próbne 10 cent, duże 30 centów. 2161 19 0

Do nabycia **w Krakowie** Leon Rosner, apt., Stanisław Feintuch, J. Barberowski; **w Bochni** Jan Bauman; **w Drohobyczu** Adam Krzyżanowski, apt.; **w Jaśle** R. Palch i A. Prusak, apt.; **w Kołomyi** E. Stenzl, apt; **w Nowym Sączu** Roman Jakubowski, apt.; **w Oświęcimie** Antoni Polaczek, apt.; **w Przemyślu** Wł. Nahlik & Kru, apt.; **w Sanoku** A. Dzuganowski; **w Stanisławowie** A. Bell, apt; **w Stryju** L. Gärtner, apt.; **w Tarnowie** St. Pawłowski, apt.

KUTRZEBA & MURCZYNSKI
Handel papieru, skład obić i introligatornia
w Krakowie

polecają rozmaite gatunki papierów, przyborów szkolnych i kancelaryjnych

Papier listowy ozdobny i gładki i oryginalny francuski i angielski w kasetach i paczkach.

Papier rysunkowy w rolach biały i tonowy na metry.

Pióra, ołówki, kredki, bloki, teczki i pamiętniki.

Wzory rysunkowe angielskie i francuskie.

Wielki wybór albumów na fotografie

Regestra gospodarcze i księgi handlowe

oraz wykonywamy **ozdobne adresy, dyplomy, albumy i teczki.**

Bilety wizytowe litografowane i drukowane. 14 5 21 0



Proszę

jeżeli Pan potrzebuje prawdziwie eleganckiej i mocnej

BIELIZNY MĘSKIEJ
i angielskich
męskich towarów modnych

to każ Pan sobie nadesłać bogato illustrowany cennik firmy

BERECZ & LÖBL

Wien, I., Babenbergerstrasse, Nr. 1.

Filia: I., Schottengasse, 6. 2935 11 25

Prawdziwe

LECZNICZE WINO MALAGA

według rozbioru c. k. stacyi doświadczalnej dla win w Klosterneuburg

bardzo dobre, prawdziwe wino Malaga,

jako znakomity środek wzmacniający dla **słabowitych, chorych, przychodzących do zdrowia, dzieci** itd, **w niedokrewności i osłabieniu żołądka** bardzo dobrego skutku, w $^{1}/_{1}$ i $^{1}/_{2}$ oryginalnych butelkach i zaopatrzone **w urzędownie złożony znak ochronny**

HISZPAŃSKIEGO HURTOWNEGO HANDLU WIN

VIÑADOR

w WIEDNIU **w Hamburgu**

po oryginalnych cenach **2 złr. 50 ct.** i **1 złr. 30 ct,**

Wino lecznicze Malaga naturalne carte blanche $^{1}/_{1}$ but. 2 złr., $^{1}/_{2}$ but 1 złr. 10 c., oprócz tego **różne bardzo dobre wina zagraniczne w oryginalnych butelkach i po oryg. cenach.**

W KRAKOWIE mają na składzie: **J. Barberowski**, handel korzenny; **J. Kijak**, kawiarnia; **Adam Ciechanowski**, handel win; **S. E. Löffler**, handel łakoci; **Leon Rosner**, apteka; **W. Janikowski**, kawiarnia; **H. Hechter**, restauracya; **P. Jadowski**, handel korzenny; **L. Malik**, cukiernia; **W. Krzysztofowicz** handel farb;
w **BOCHNI M. Gatty**, aptekarz i **J. Michnik**, kupiec;
w **GRODKU Eugeniusz Blahaczek**, handel łakoci;
w **GRYBOWIE A. Muszyński**, handel win;
w **JAŚLE Bogusław Steinhaus**, handel łakoci;
w **NOWYM SĄCZU W. Oleksy**, handel łakoci i **J. Dzięciołowski**, cukiernia;
w **PODGÓRZU M. Schlesinger**, kupiec;
w **PRZEMYŚLU F. Kwaśniewski**, hotel Victoria; **M. Krug**, handel łakoci; **Marya Kohn**, restauratorka kolejowa, **I E. Krug**, handel łakoci;
w **SUCHY F. Turliński**, restaurator kolejowy;
w **TARNOWIE M. Adler**, aptekarz; **J. Skakalski**, aptekarz; **Tadeusz Scharff**, handel łakoci; **Herm. Funkelstern**, kawiarnia Hermana.

Proszę dokładnie uważać na znak „VINADOR“, tudzież urzędownie złożony znak ochronny, gdyż tylko wtedy można ręczyć za bezzwględną prawdziwość i dobroć. 2834 3 5

C. TRAU
c. k. nadworny

HANDEL HERBATY

najstarszy interes założony w roku 1850

w Wiedniu, I., Wollzeile, Nr. 1,

poleca swój bogato zaopatrzony skład najprzedniejszych **chińskich, japońskich, indyjskich gatunków herbaty** z pierwszej ręki, jakoteż prawdziwego **Jamaica Rumu, Cognacu, Araku, Śliwowicy i Ponczu**, specyalności przednich **francuskich Likierów, szwedzkiej Esencyi ponczowej, holenderskich Likierów firmy Erven Lucas Bols w Amsterdamie, angielskich Biszkoptów firmy Huntly & Palmers** i t d

Cenniki i próbki na żądanie.

Szybka przesyłka codziennie pocztą. 2867 8 10

!Ważne upomnienie!

tych wszystkich, którzy dotychczas nie posiadają policy

ubezpieczenia jużto **posagu**, jużto spadku dla rodziny (**gdyż każda polica ma znaczenie gotówki**), bardzo przydatne są dla domu, będącego w złych stosunkach majątkowych, lub dla właścicieli realności, gdyż w razie nagłej śmierci właściciela po wypłaceniu kwoty ubezpieczonej realność może być spłacona, interesa domowe uporządkowane; dla **młodych małżeństw nader ważne** i **bezwarunkowe** zapewnienie utrzymania żonie i dzieciom, wreszcie może być użytą polica jako kaucya lub depozyt.

Polica ubezpieczenia na życie jest we wszystkich wypadkach najpewniejszym rodzajem oszczędności, przenieść należy je **nad wszelkie składanie do kas** itp. — W jaki sposób najtańszą policę nabyć można wskaże ustnie lub piśmiennie pod dyskrecyą bezpłatnie: **nadinspektor asekuracyi Klein w Wiedniu, I., Franz Josephs Quai, 29,** od godz. 2—5 popołudniu.

Ubezpieczyć się można aż do 66 roku życia. 7 2 15

OGŁOSZENIE.

Mamy zaszczyt niniejszem zawiadomić, iż nasza

ODLEWARNIA ŻELAZA i METALI w PODGORZU

już puszczoną została w ruch.

Wykonywamy wszystkie odlewy w zakres **handlowy, budowlany i maszynowy** wchodzące i możemy wskutek racyonalnego i postępowego urządzenia takowe **w jak najkrótszym czasie i po najniższych cenach** uskuteczniać.

Wszelkie zamówienia upraszamy nadsyłać do naszego biura pod adresem: 2748 11 17

Bracia Kamsler

ulica św. Gertrudy, L. 19, w Krakowie.

Wyszedł z druku zeszyt I, II i III podręcznika tytułowanego:

Najlepsza Metoda

do nauczenia się w **3 miesiącach bez nauczyciela** po niemiecku czytać pisać i rozmawiać, kurs wyższy, wydanie IV, napisana przez **Plato v. Reussnera.** Każdy zeszyt kosztuje **15 centów.** Wszystkich zeszytów będzie 18, które można nabywać w księgarniach, jak również i następujące dzieła powyższego autora:

Kurs niższy tejże metody, wydanie V, cały tom **80 centów.**

Najlepszy elementarz polsko-niemiecki

z objaśnieniem wymowy, z 14 wzorkami pisma i 141 rycinami **47 ct., 20 i 10 ct.**

Elementarz polski

z wzorkami rysunków, pisma i z rycinami, razem **340 figur** i metodyką **34 ct.**, bez metodyki **14 ct. i 7 ct.** 2970 5 10

Najlepsza metoda angielska

dla samouków do nauczenia się po angielsku w **24 lekcyach** z **wymową 90 ct.**

Skład główny w księgarni
G. Gebethnera i Sp. w Krakowie.

Wina
Tokajsko-Hegyalajskie

czyste pod gwarancyą, jak najtaniej u

H. KLEINA
Hurtownika win w Koszycach
(Kaschau Ungarn). 113 119 0
Cenniki opłatnie.

Wyrób krajowy.



JAN DROZDOWSKI
w Krakowie, ul. Floryańska, 18,
FABRYKA FORTEPIANÓW
oraz 111 2 0
skład i wypożyczalnia
fortepianów, pianin i harmonium.

Illustrowany

Kalendarz powieściowy
na rok 1890

przeszło 22 arkuszy druku, część kalendarzowa drukowana czarno i czerwono, z dodatkiem rubrykowanych kartek do zapisania; najbogatsza **i najdokładniejsza część informacyjna** oraz rozkłady jazdy kolei galicyjskich, dnie krytyczne Falba na rok 1890, sprostowany spis jarmarków i targi, warunki wstąpienia jednorocznych ochotników do c. i k. armii, bardzo bogata i doborowa **część powieściowa z illustracyami,** w dodatku część gospodarcza i część lekarska. — Rok XIX wydawnictwa i zupełnie zawsze wyczerpanie przed Nowym Rokiem, świadczą o dobroci i wziętości tego kalendarza.

Cena 50 ct., 3 egzemplarze wraz **z przesyłką** pocztową **1 złr. 25 ct.** Nadsyłający należność przekazem pocztowym otrzymują kalendarze franco. **Tuzin tych kalendarzy kosztuje 4 złr. 50 ct.**

Kalendarz ścienny na rok 1890

na gładkim i ładnym papierze, drukowany czarno i czerwono.

Cena 20 ct., z przesyłką 22 ct., tuzin złr. 1 70

Lwowski kalendarz powszechny
na rok 1890.

doborowy i dokładny kalendarz informacyjny, zastosowany do potrzeb wszystkich mieszkańców Galicyi. 2953 5 6

Cena 40 ct. z przesyłką pocztową za poprzedniem nadesłaniem kwoty przekazem pocztowym; — tuzin 3 złr. 30 ct.

Upraszam o łaskawe obstalunki przekazem pocztowym pod adresem: Księgarnia-ant.

Leona Bodeka
we Lwowie, ulica Ormiańska, L. 18,
naprzeciw ormiańskiej katedry.

BIURO
Stowarzyszenia Nauczycielek
ul. Franciszkańska, L. 1, parter,
pod kierunkiem
A. DEMBOWSKIEJ
poleca Szan. Rodzicom i Opiekunom
nauczycielki
Polki, Francuzki i Angielki, oraz
bony i wychowawczynie
tychże narodowości. 89 57

MAGAZYN
PRZYBORÓW KOŚCIELNYCH
STANISŁAWA PRZYBYLSKIEGO
Rynek, L. 46,

poleca w wielkim wyborze po najtańszych cenach

Wyroby z chińskiego srebra (platerowane), jak noże widelce, łyżki, tace i t. p.

Dywany najpraktyczniejsze i bardzo piękne, szerokie od 110 do 175 ctm po złr 3.00, 3.25, 3 50 za metr, w różnych deseniach.

Wieńce pogrzebowe z odpowiedniemi szarfami.
Bukiety Makartowskie.
Żywe kwiaty i bukiety z takowych. 15 3 3

Ziółka piersiowe
Dra Seeburgera.

Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: **uporczywym, katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła chrypce, zaflegmieniu** i t. p.

Pakiet 20 ct., za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 ct. więcej.

Do nabycia w aptece „pod złotą głową“ **Leona Rosnera w Krakowie.** 2378 48 0